Rok I. Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.
Nr. 8.

Głos Wsi

RADOM, 5 MARCA 1933 R. WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Aby utrzymać pozory...

Niemcy przechodzą dziś okres, który stanowić będzie w wyniku ich albo odrodzenie potęgi światowej, albo w razie przeciągnięcia struny, ostateczne rozpadnięcie się Rzeszy na państwa i państewka o różnym układzie i ustroju politycznym.

Do tego decydującego momentu polityka niemiecka dążyła z wytrwałością, poprzez wszystkie zmiany rządów i mniej lub więcej wybitnych mężów stanu, kierujących polityką zagraniczną Rzeszy.

Mniej lub więcej szczere zabiegi tych polityków nad utrzymaniem współpracy międzynarodowej, politycznej i gospodarczej, zawsze opierały się na ewangelji powojennych Niemiec, która w ogólnych zarysach brzmi: **„rewizja traktatów, odzyskanie zagłębia Saary, odebranie Polsce Górnego Śląska i Pomorza, połączenie z Austrją"**.

Pod tym względem wszystkie stronnictwa niemieckie, począwszy od narodowców, katolików, centrowców, a skończywszy na socjalistach i komunistach włącznie, są zgodne.

Niemało ustępstw uzyskali niemcy w ostatnich latach, do przeprowadzenia jednak tych wielkich zadań, brak im było człowieka, któryby swym wpływem na masy, swą energją, uporem i wytrwałością potrafił porwać cały naród, już nie do dyplomatycznych utarczek, lecz do czynu.

Tego oczekiwanego zbawcę naród niemiecki dziś chce widzieć w Hitlerze. Nie wiemy w jakiej mierze usprawiedliwi on te nadzieje. Z całą pewnością możemy jednak już stwierdzić, że Niemcy pobite, osłabione ciężarem przegranej wojny, zbyt szybko się podnoszą z upadku gospodarczego i politycznego i, że pokój Europy jest mocno zagrożony.

Dla całego świata Hitler jest zagadką. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy za „wielkim Hitlerem" kryje się miernota, pełna chorobliwej ambicji, wyniesiona na wyżyny dzięki zdolności wyczuwania nastrojów mas, miernota pod względem politycznym, obdarzona jednak wielką zdolnością aktorską, czy też rzeczywiście wielki wódz, zdolny stanąć oko w oko z dzisiejszymi mocarzami wielkiej polityki światowej, do rozgrywki.

Nie wolno nam lekkomyślnie przychylić się do żadnej z tych możliwości, musimy dziś więcej niż zwykle być czujni i bacznie obserwować wszelkie kroki i poczynania tego zagadkowego człowieka.

Zdaje się, że rozmaitość posunięć nieprzeciętnych Hitlera, nie pozwoli światu się znudzić. Hitler przystąpił do zaostrzonej walki z wybujałym na gruncie walk partyjnych komunizmem. Walka ta zaczyna przekraczać normalne ramy walki wyborczej. Możnaby sądzić, że jest to początek pogromu wszystkiego co nie jest nacjonalizmem myślą odwetu zbrojnego. Ponieważ komuniści w swem założeniu mają najwięcej elementu międzynarodowego, antymilitarnego, ponieważ stanowią najsilniejszą grupę przeciwników Hitlera, a jednocześnie walka z niemi znajduje najwięcej usprawiedliwienia w oczach całego świata, jako materjału rozkładowego, Hitler wziął się z całą energją do zniszczenia wszystkiego co Marksem (socjalizmem) pachnie, zaraz od początku swego władztwa, kiedy świat jeszcze niezorjentowany jest w jego posunięciach. Wyrazem tej walki było zamknięcie „Domu Liebknechta", głównej siedziby komunistów w Berlinie. Przy rewizji zabrano i zniszczono ogromne zapasy broni i druków propagandowych, zaaresztowano głównych przywódców komunistycznych i tem samem sparaliżowano całą pracę wyborczą komunistów. Jakby odpowiedzią na ten akt gwałtu, gruchnęła wieść o spaleniu gmachu Reichstagu (parlamentu) przez komunistów.

Zamieścimy na innem miejscu opis szczegółowy pożaru. Policja przyłapała nawet w gmachu parlamentu jakiegoś Holendra, rzekomo komunistę, który przyznał się niezwłocznie do podpalenia w 20 miejscach siedziby Reichstagu.

Wszystko tak dziwnie się składa, że powstało pytanie, czy pożar ten nie jest czasem sprytną grą Hitlera na umysłach narodu. Zbyt jaskrawe były słowa, wypowiedziane przez Hitlera, na miejscu katastrofy: „Pięści nasze spadną na ich głowy (komunistów), ciężko i twardo". Zbyt szybko wydano dekret „o ochronie niemieckiego narodu". W 24 godzinach po pożarze prezydent Hindenburg podpisał dekret, który zawiesza konstytucję w Niemczech, i znosi tem samem wolność osobistą i wolność wypowiadania swych przekonań, wolność prasy, a wprowadza natomiast cenzurę listów i rozmów telefonicznych. W dalszem brzmieniu dekret przewiduje wprowadzenie specjalnych Komisarzy Rządowych do tych krajów Rzeszy, które nie wypełnią „obowiązku obrony narodu niemieckiego przed komunizmem". Oprócz tego wydano osobne rozporządzenie, wprowadzające karę śmierci za rozruchy, zaburzenia spokoju publicznego, oraz usiłowanie pozbawienia wolności człowieka, za zbrodnię zdrady stanu, podpalenie, sabotaż urządzeń kolejowych i t. d.

Dekret podpisany, już od wtorku wszedł w życie i wydał już ogromny plon w licznych aresztowaniach i gwałtach. To wszystko na kilka dni przed wyborami do parlamentu. Gra dość zręczna, lecz zbyt przejrzysta. Spalenie pięknego gmachu nie wchodzi w rachubę, jeżeli chodzi o utrzymanie pozorów sprawiedliwości w oczach świata. Niewątpliwie Hitler pobił rekord w prowadzeniu walki wyborczej, boć jeszcze żaden kandydat na dyktatora nie spalił gmachu, w którym tak bardzo pragnął zasiąść na naczelnem miejscu.

Wawrzyniec Krzywda.

Nowa ustawa Samorządowa.

Przez cały szereg lat, prawie od początku powstania ciał ustawodawczych (Sejmu i Senatu), starano się zaprowadzić jaki taki porządek w samorządzie, przez skasowanie ustaw zaborczych (rosyjskich, austryjackich, niemieckich), a wprowadzenie polskiej ustawy samorządowej, któraby regulowała ten ważny odcinek życia publicznego. Projektów w Sejmie było bardzo dużo, kilkakrotnie nawet uchwalano je w komisji administracyjnej, a nawet omal nie przyjęte zostały przez Sejm. Kiedy uchwalenie ustawy miało dojść do skutku, zjawiała się nagle taka czy inna partja, ze swojemi żądaniami. Do kompromisu trudno było dojść, a sam nieszczęśliwy projekt ustawy, stawał się przysłowiowym świstkiem papieru.

Dopiero kiedy w Sejmie znalazła się zgrana większość, działająca jako solidarny blok skalny, zaczęto poważnie myśleć i mówić na temat uregulowania życia samorządowego. W początkach proponowano stworzyć tak zwaną, „małą" ustawę samorządową, któraby zastąpiła pewne nieznośne dla obywatela i państwa przepisy po b. zaborcach, odkładając szerokie opracowanie ustawy na dalsze czasy.

Życie jednak, które w dzisiejszych czasach idzie szybkim krokiem naprzód, zmusiło zarówno działaczy samorządowych, jak i czynniki miarodajne (rząd). do opracowania takiej ustawy, któraby nadała jednolity ustrój samorządowy w trzech dawnych zaborach, usuwając raz na zawsze dzielnicowe przesądy i barjery, jakie niektórzy nasi „działacze samorządowi" starali się utrzymać, bojąc się utracenia wpływów partyjnych.

Przez półtora roku od chwili ukazania się projektu rządowego, radzono na różnych zjazdach, pisano we wszystkich pismach o tem, czy ustawa będzie dobra dla Państwa, oraz czy obywatele będą mieli dostateczny wpływ na bieg życia państwowego, czy też nie.

Kiedy nareszcie wniesiono konkretny projekt ustawy, rozpoczęła się niesłychanie gwałtowna walka tak zw. partyj opozycyjnych, przeciwko wprowadzeniu tej ustawy.

Zwykły obywatel kraju, czytając gazety opozycyjne, poprostu znajduje się w błędnem kole, bo z jednej strony słyszy: *„Chcą wbić gwóźdź do trumny samorządu, — następuje likwidacja samorządu, wy — sanatorzy — grabarze samorządu"* i t. p., a z drugiej, te same pisma opozycyjne nie dają czytelnikowi żadnej wzmianki o tem, jakie istotne (merytoryczne) zmiany wprowadzone zostały do projektu rządowego.

W poprzednim numerze „Głosu Wsi", pisaliśmy o podłożach ducha ustawy samorządowej i powodach walki o ten dział życia polskiego. Dzisiaj postaramy się omówić te części zmiany ustroju, które najwięcej interesują naszych czytelników, a odnoszą się do gmin wiejskich i gromad.

Jednolity typ gminy w całem państwie

Do obszaru gminy wiejskiej wchodzi jedno lub kilka osiedli (osad, miasteczek, wsi, kolonji, folwarków, i t. p.), przyczem pozostawiona zostanie taka wielkość obszaru, któraby zdołała zapewnić gminie zdolność wykonywania ciążących na niej zadań, oraz odpowiadała, o ile możności, zasięgowi wspólnego zainteresowania.

Każda gmina jest osobą prawa publicznego, to jest ma prawo zbywania i nabywania majątków i t. p.

Gmina wiejska obowiązana jest utworzyć przynajmniej jedno stanowisko sekretarza, za wyjątkiem gmin, liczących do 5.000 mieszkańców. Jednakowoż w tych gminach musi być ustanowiony urząd wójta zawodowego o ile gmina nie ustanowi stanowiska sekretarza.

Zasady powyższe wskazują na to, że słabe finansowo gminy jednostkowe na terenach Małopolski i b. dzielnicy pruskiej zostaną połączone w gminy większe — zbiorowe, a natomiast gminy wielkie, zwłaszcza na kresach wschodnich (od wsi do siedziby urzędu gminnego od 20 — 30 klm.), mogą być odpowiednio zmniejszone.

Utworzenie (zatrzymanie) gromad

Obszar gminy, o ile nie stanowi jednego osiedla, dzieli się na gromady, przyczem gromadę stanowi z reguły każde osiedle (wieś, kolonja, sioło, osada, folwark). Osiedla mogą być z sobą łączone i tworzyć wspólną gromadę.

Każda nieruchomość w gminie wiejskiej należy do obszaru jednej gromady. Gromada ma prawo rozporządzać i zarządzać swoim majątkiem. W gminach wiejskich, w których obszar stanowi jedno osiedle, niema ustroju gromady i wszystkie uprawnienia należą do gminy.

O utworzeniu nowej gromady, zniesieniu istniejącej, jak również o uchwaleniu i zmianie nazwy gromady, decyduje Wojewoda przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego z głosem stanowczym, na wniosek Wydziału powiatowego, po wysłuchaniu opinji zainteresowanych.

Rozrachunki między gromadami i likwidacje spraw majątkowych, przy zmianie granic załatwiają gromady, a o ile porozumienie **takie nie dojdzie** *do skutku — właściwy Wydział powiatowy.*

Zarząd gminy może *na mocy uchwały rady gminnej zatwierdzonej przez władze nadzorcze, przekazać gromadzie spełnianie zadań gospodarki gminnej, na jej obszarze, o ile da jej odpowiednie środki finansowe na ten cel.*

Rządzi i przeprowadza kontrolę w gospodarce gromady rada gromadzka, przytem w tych gromadach, które liczą nie więcej, jak 200 mieszkańców — zebranie gromadzkie.

Prawo uczestniczenia w zebraniu gromadzkiem ma każdy obywatel, zamieszkujący przynajmniej od roku na terenie gromady, który ukończył 24 lata i nie utracił prawa wybieralności do Sejmu w myśl obowiązujących przepisów.

Rada gromadzka wybierana jest na lat pięć. Członkami rady gromadzkiej są: sołtys, jako przewodniczący, podsołtys, oraz radni gromady, których liczba wynosi w gromadach liczących

a) do 500 mieszkańców — dwunastu,
b) ponad 500 do 1.000 mieszkańców — szesnastu,

c) ponad 1.000 do 1500 — dwudziestu,
d) ponad 1.500 do 2.000 — dwudziestu czterech,
e) ponad 2.000—trzydziestu, oraz tyluż zastępców.

Wydział powiatowy może po wysłuchaniu opinji zebrania gromadzkiego i rady gminnej znieść zebranie gromadzkie i powołać na jego miejsce radę gromadzką.

Sołtysa i podsołtysa wybierają radni gromady, a tam gdzie niema rady, zebranie gromadzkie na trzy lata. Wybory te podlegają zatwierdzeniu starosty powiatowego, który przedtem musi wysłuchać opinii wydziału powiatowego.

Sołtys i podsołtys przed objęciem urzędowania składają na ręce starosty przysięgę, względnie przyrzeczenie.

Do obowiązków sołtysa należy: zarządzanie majątkiem i dobrem gromady, występowanie w imieniu gromady nazewnątrz, wykonywanie uchwał i przygotowanie wniosków na zebrania, wykonywanie poleceń wójta w sprawie administracji gminnej i rządowej.

Zebranie (rada gromadzka) może przyznać sołtysowi za jego czynności wynagrodzenie z funduszów gromady. Gdy gromada nie posiada na ten cel środków, rada gminna może przyznać sołtysowi wynaarodzenie z funduszów gminnych.

Wybrany na sołtysa lub radnego gromadzkiego, obowiązany jest przyjąć te obowiązki i pełnić je do końca kadencji. Zwolnieni są od przyjęcia urzędu: kobiety, duchowni, osoby które przekroczyły 60 lat, osoby które piastują urząd w zarządzie gminy, lub wydziale powiatowym, albo sprawowały już urząd sołtysa względnie radnego w ciągu bezpośrednio ubiegłej służby.

Gromada na wydatki związane z wykonaniem swych zadań może używać dochody z majątku i opłat (targowice, rzeźnie i t. p.), przyczem uchwała rady gromadzkiej musi być zatwierdzona przez Wydział powiatowy, który zasięga opinji rady gminnej.

Rada gminna może odstąpić gromadzie część swoich dochodów.

W razie stwierdzonych przekroczeń i zaniedbań w wykonaniu obowiązków, starosta powiatowy ma prawo po zasięgnięciu opinji Wydziału powiatowego nakładać na sołtysów i podsołtysów kary do wysokości 50 zł. lub złożyć ich z urzędu.

Starosta powiatowy może rozwiązać w niektórych przypadkach (art. 62 ust.) radę gromadzką, musi jednak w przeciągu trzech miesięcy zarządzić nowe wybory.

Wybory do rad gromadzkich są powszechne, równe i bezpośrednie. Obszar gromady może stanowić jeden albo kilka okręgów. O ile gromada stanowi jeden okręg, wybory są tajne i oparte na zasadach ograniczonego głosowania imiennego.

Wyborca głosuje wyłącznie na nazwiska kandydatów zgłoszonych i ma prawo zamieścić na kartce wyborczej nazwiska kandydatów w ilości jednej czwartej ogólnej liczby mandatów, jaka przypadła na daną gromadę.

Za wybranych uznaje się tych, którzy otrzymali największą ilość głosów.

O ile obszar gromady dzieli się na okręgi wyborcze, wybiera się w poszczególnych okręgach jednego, dwu, a najwięcej trzech radnych gromadzkich, w zależności od liczby mieszkańców danego okręgu. W okręgach dwu i trzymandatowych, wyborca ma prawo głosować tylko na jednego kandydata.

Wybory dokonywuje się jawnie, a na żądanie 1/5 liczby obecnych wyborców tajnie. **J. K.** *(d. c. n.)*

Z ZAGRANICY

Wojna japońsko - chińska. — Rozkaz głównodowodzącego japońską siłą zbrojną na Dalekim Wschodzie. — Strajk w fabrykach amunicji w Japonji. — Liga Narodów przeciw Japonji. — Włochy uzbrajają Węgrów.

* **Japonja i Chiny** prowadzą dalej nieoficjalną wojnę. Wojska japońskie dotarły do tzw. wielkiego muru chińskiego, który otacza granicę państwa środkowo-chińskiego. Celem akcji japończyków jest zajęcie prowincji Dżehol i wydarcie Chinom wszelkich wpływów na losy państwa Mandżurskiego oraz przeprowadzenie w pobitych prowincjach kolonizacji. W ten sposób na dłuższy czas Japonja chce rozwiązać kwestje przeludnienia kraju i bezrobocia.

Akcja ta będącego pod dowództwem gen. Honio, korpusu mandżurskiego, przy pomocy ekspedycyjnych wojsk japońskich, była początkiem wielkiej bitwy o miasta Kai - Lu, Pei - Pian i kolej Nanking — Pei-Piao. Wszystkie te zamierzone plany wykonano i odepchnięto chińską armję aż za mur chiński. Ostatnie wiadomości z pola bitwy donoszą o rozpaczliwych atakach wojsk chińskich celem odzyskania Pei-Piao. Głównodowodzący japońskimi wojskami wydał w Kwantangu rozkaz, w którym stwierdza, że wojska japońskie przystąpią do wyparcia bandytów i innych nieregularnych wojsk z prowincji Dżehol, będącej nierozerwalną częścią republiki mandżurskiej. Równocześnie grozi, iż gdyby regularne wojska chińskie zdecydowały się na podjęcie kroków zaczepnych, celem przeszkodzenia wojskom mandżurskim i japońskim w tej akcji, to wojska japońskie nie zawachają się przekroczyć mur chiński i przenieść akcję wojenną na terytorjum północnych Chin. Równocześnie ambasador japoński w Waszyngtonie oświadczył, że na wypadek wypowiedzenia przez Chiny wojny Japonji, flota japońska natychmiast zablokuje wszystkie chińskie porty.

W Japonji komuniści wywołali strajk w 13-tu fabrykach amunicji i broni. Minister wojny w Tokio wydał polecenie, aby wszystkie próby zamieszek i strajków w fabrykach broni, tłumić z największą bezwzględnością. W Tokio w ostatnich dniach aresztowano b. wielu komunistów.

* **Liga Narodów** wydała orzeczenie nieprzychylne dla Japonji. Wobec tego, że Japonja nie zgodziła się na postawione jej warunki, a mianowicie przerwanie akcji wojennej, wycofanie wojsk z prowincji Dżehol i wyrzeczenia się wpływów politycznych i wojskowych w państwie Mandżurskim, wybrała Liga Narodów tak zwany Komitet doradczy, którego zadaniem będzie śledzenie dalszego rozwoju konfliktu japońsko-chińskiego. Komitet ten zaprosił do udziału w pracach Stany Zjednoczone Ameryki Półn. i Sowiety. Anglja zawiadomiła Komitet, że rząd angielski podjął akcję, by wszystkie państwa zabroniły wywozu broni i amunicji do Japonji. Przedstawiciel Japonji w Genewie p. Małusouki opuścił Ligę Narodów i przez Holandję wyjeżdża do Ameryki. Ministerstwo spraw zagranicznych w Tokio (stolica Japonji) ogłosiło komunikat, że Japonja nie wyda żadnej deklaracji (oświadczenie) o swoim wystąpieniu z Ligi Narodów, natomiast będzie zajmować stanowisko nacechowane rezerwą wobec Ligi.

* **Włochy** mimo oficjalnego zaprzeczenia Mussoliniego, iż nie zawarto żadnego porozumienia z Węgrami i Niemcami oraz Bułgarją, przecież nie ustają pomagać Węgrom w zbrojeniu się. W ostatnich 6 miesiącach przesłały Włochy przez Austrję do Węgier 195 ton trujących gazów, oraz wielką ilość karabinów maszynowych Wobec ujawnienia w Hirtbergu transportu broni, i energicznego wystąpienia Francji i Anglji, nowy transport 50 tysięcy karabinów maszynowych, który zamierzono wysłać z Brecii do Węgier zatrzymano. Włochy sprzedały Węgrom 48 samolotów do wytwarzania osłon gazowych i 12 samolotów bombowych z pełnym ładunkiem bomb.

BUDŻET SEJMIKU RADOMSKIEGO

Z zamieszczonego poniżej zestawienia wydatków budżetów od 1929 do 1932 r. ujrzymy, że radomski wydział powiatowy rozważając wszystkie możliwe oszczędności, dążył do stworzenia budżetu realnego w wykonaniu, a jednak praktycznego i dostosowanego do potrzeb kulturalnych i gospodarczych ludności. To też na plenum Sejmiku przedstawiony został taki projekt budżetu, który zachowuje wszystkie cechy, tych słusznych uwag, z któremi w artykule wstępnym p. t. „Nic wolno opuszczać rąk" zamieszczonym na łamach 6-stego numeru „Głosu Wsi", zaznajomiliśmy naszych Czytelników.

Przyjrzyjmy się więc, jak wygląda w porównaniu z budżetami lat poprzednich budżet na rok 1933 34:

Budżet sejmiku radomskiego w roku 1929 30 zamknięty został w wykonaniu sumą 989.223 zł. w roku 1930 31 890.319 zł., w roku 1931 32 694 300 zł., w roku 1932|33 preliminowany w sumie 610.120 zł., a obecnie zamknięto budżet sumą 544.904 zł.

Zestawienie wydatków zwyczajnych budżetów 1929 — 1933 34 r.

	Wykonanie 1929 30	Wykonanie 1930 31	Wykonanie 1931 32	Preliminarz 1932 33	Uchwlono na 1933 34
Administracja	162.711	139.158	112.394	96.205	73.670
osobowe	98 673	80.195	63.907	55.603	51.570
rzeczowe	64.038	58.963	48.487	28.417	22.100
Gmach Sejmiku	—	—	—	12.185	11.160
Spłata długów	65.193	98.444	99.256	131.184	66.824
Drogi	432.902	356.964	228.881	166.920	226.134
Oświata	19.482	8.700	6.200	3.500	7.925
Kultura i Sztuka	8.312	4.499	3.243	3.487	4.100
Zdrowie Publiczne	51.550	20.869	13.828	16.734	17.281
Opieka Społeczna	20.686	21.914	10.386	11 025	15.025
Popieranie rolnictwa	181.378	184.879	187.529	154 010	95.778
Szkoła Rolnicza	61.698	90.371	95.625	89.175	36.924
O. T. O, i K. R.	60.529	58.283	40.198	23.934	25.544
Weterynarja	49.089	42.926	42.454	37.962	29.810
Zalesienie niużytków	5 027	5.300	4 250	2.939	3.500
Handel i przemysł	6.950	3.855	500	1.000	1.000
Bezpieczeństwo Publiczne	19.324	13.708	12.036	11 000	13.000
Oddział budowlano-techniczny	7.567	9.180	11.846	7.492	2 400
Różne	13.166	14 310	8.201	7.563	55.607
Ogółem budżet wynosi	989.223	890.319	694.300	610.120	544.904

Administracja — 73.670 zł. (w zeszłym roku 96.205, a w roku 1929 — 162.711 zł.) zmniejszono pobory urzędnikom Wydziału o 10%, pozatem zmniejszono o 1.800 zł. inne wydatki osobowe, a więc spadek wydatków administracyjnych o połowę w stosunku do budżetu z przed 3 lat.

Spłata długów — 66.824 (w roku zeszłym 131.184 zł.). W tym dziale wydatków zaszły poważne zmiany, bowiem **zmniejszenie oprocentowania pożyczek** i ulgi w ratach i terminach również objęły samorządy, stąd duża zniżka tegorocznej sumy spłaty długów.

Drogi — 226.134 (w roku zeszłym 166.920 zł.) Suma opłat drogowych, czyli „dochodów drogowych" została ta sama, co w zeszłym roku, natomiast przez zmniejszenie rat i procentów od długów, a więc również od długów „drogowych", należy przeznaczyć większą sumę na budowę i konserwację dróg. W dziale tym znowu zachodzą poważne zmiany. Oto zniżone koszty administracyjne o 2.010 zł. natomiast Sejmik bierze we własną gospodarkę drogi państwowe, a więc Radom — Kielce oraz Radom — Lublin. To zaś dzieje się dlatego, iż gruntowna przebudowa drogi Radom — Warszawa (a w przyszłości Radom — Kielce) płacona jest przez Fundusz Drogowy, natomiast utrzymanie dróg tych powierza się całkiem słusznie Samorządowi Powiatowemu. W sumie wydatków 226.134 zł. dział utrzymania dróg państwowych wyniesie 36.034 zł.

L. Osti

Dzieje chłopów w Rosji Sowieckiej

V.

Czerwonych władców opadł strach śmiertelny, bo władza nad 150 miljonowym narodem zaczęła im się z rąk wymykać.

Stalin, dyktator, nie wyczerpał jednak jeszcze wszystkich swych pomysłów.

Niezwłocznie za buntami w wojsku, wydał okólnik do władz, aby specjalnie ostrożnie postępować z chłopami, którzy mają synów lub krewnych w wojsku. Ustanowił Komisję, która prowadzić miała śledztwa w wypadkach wyjątkowo wielkiego okrucieństwa. Zezwolił na wprowadzenie kolektywizacji bydła, trzody i drobiu tylko wrazie zgody całej gromady i to za uprzedniem zezwoleniem władz okręgowych. Nakazał nawet wstrzymanie zamykania kościołów, bez zgody większości parafjan.

Nowy ten okres nowego umiaru podyktowany obawą przed słuszną zemstą zgnębionego do ostatateczności ludu, trwał bardzo krótko. Tyle tylko aby dać czas na wprowadzenie nowego szatańskiego pomysłu, mającego na zawsze złamać opór chłopski, a polegającego na wysiedlaniu w odludne północne kraje zbuntowanej ludności. Oczywiście pozornie tyczyło to tylko Kułaków, lecz wnet potem przystąpiono do wysiedlenia wszystkich opornych, wysiedlając wsie całe z ich siedzib.

System ten znany oddawna w Rosji praktykowany za czasów carskich, w stosunku do przestępców politycznych, zwłaszcza Polaków, bolszewicy w krótkim czasie zastosowali u siebie i doprowadzili do niebywałych rozmiarów; takie rozwiązanie sprawy miało dla rządu dobre dwie strony, gdyż na miejsce wysiedlonych chłopów, sprowadzano i osadzano na ich gruntach zasłużonych żołnierzy czerwonej armji, tem utrwalając ich wierność do systemu sowieckiego.

Aby dać czytelnikowi możność zrozumienia, do jakich niesłychanych rozmiarów dochodzi bezczelność bolszewików*) przytoczymy fakt, podany przez pisma za sowiecką gazetą „Za mir i Trud", z dn. 4 i 5 stycznia bieżącego roku. Otóż w ostatnich dniach grudnia ub. roku, wysiedlono na daleką północ, całą ludność trzech wsi kozackich: Połtawskaja i Miedwiedowskaja (w okolicach m. Krasnodaru) oraz Urupskaja (w rejonie miasta Armarwiru).

Ludność tych wsi wynosiła w 1929 roku 45.619 głów, obecnie przeszło 50.000. Z górą 50 tysięcy chłopów z trzech wsi, mężczyzn, kobiet i dzieci wysłano na poniewierkę do dalekich, mroźnych lasów północnych!...

Na ich miejsce sprowadzono żołnierzy czerwonej armji. Osadnicy ci zmienili nazwę stannicy Połtawskaja na „Krasnoarmiejskaja", tak, że z tej bogatej wsi nawet nazwa nie została

*) Gazeta Polska z 24 stycznia 1933 r.

Oświata — 7.925 zł. — obejmuje podtrzymanie działalności Rady Szkolnej Powiatowej, kursów oświatowych pozaszkolnych, oraz środki lokomocji dla licznej grupy prelegentów wyjeżdżających na teren powiatu.

Kultura i sztuka — 4.100 zł. — utrzymanie w pełni cennej działalności Zjednoczonej Młodzieży Wiejskiej w powiecie radomskim.

Zdrowie publiczne — 17.281 zł. utrzymuje całkowicie zeszłoroczną działalność Samorządu.

Opieka Społeczna — 15.025 — obejmuje całkowicie zeszłoroczną działalność, jednakże przy zmniejszonej do połowy wpłacie na rzecz Wojewódzkiego Zakładu dla chorych jagliczych. W tym dziale wydatków nastąpiło podwyższenie wydatku na zapomogi dla tych gmin, których dochody nie wystarczają na pokrycie kosztów leczenia ubogich chorych, a mianowicie: Kowala 3000, Radom 2.000.

Popieranie rolnictwa — 95.778 zł. (czyli w porównaniu z zeszłym rokiem zniżenie sumy wydatków ze 154.010 na 126.332 zł.) Dział ten wymaga następujących szczegółowych wyjaśnień.

Szkoła Rolnicza składała się w wydatkach z 3-ch pozycji: a) utrzymanie samej Szkoły, b) wydatków na gospodarstwo rolne, c) stypendja dla uczniów.

W roku bieżącym, celem nadania budżetowi całkowitej przejrzystości, dział gospodarki rolnej w Szkole jest pominięty, za to w dochodach umieszczoną została czysta nadwyżka z gospodarstwa rolnego, czyli zysk w kwocie 8.295 zł. Natomiast utrzymanie Szkoły, przy niezmienionej liczbie uczniów, wynosi 36.924 zł., zatem mniej o zł. 8.375. Zmniejszenie wydatków spowodowane jest bardzo poważnem obniżeniem poborów dyrektora Szkoły i nauczycieli, oraz obniżeniem wszelkich innych wydatków administracyjnych.

Okręgowe Towarzystwo Organizacji Kółek Rolniczych — 25.544 zł. (w zeszłym roku 23.934 zł.). W tym dziale wydatków jest uwzględniona z jednej strony zniżka wynagrodzenia pracowników Towarzystwa, z drugiej zaś strony uwzględniony jest wniosek Wydziału Powiatowego o powołanie do życia działu Kół gospodyń wiejskich, a więc utrzymanie instruktorki. Tu więc na cele rolnicze wydatki się nie zmniejszą.

Weterynarja — 29.810 zł. (w zeszłym roku 37.962 zł.) przy zatrzymaniu całej działalności weterynaryjnej uwzględniono znowu obniżkę wynagrodzenia pracujących w tym dziale lekarzy i felczerów, oraz obniżono wydatki rzeczowe i spłaty.

Zalesienie nieużytków — 3500 (w zeszłym roku 2.939 zł.) przewiduje się dalszą pracę nad zalesieniem nieużytków przy powiększeniu obszaru zalesienia.

Bezpieczeństwo publiczne — 13.000 zł. (przedtem 11.000 zł.) utrzymano narazie całkowitą działalność instruktorską, przy zwiększeniu dotacji dla straży w powiecie.

Dział budowlany techniczny — 2.400 (przedtem 7.492 zł.) w tym dziale poczyniono największe zmniejszenie wydatków, gdyż zniesiono etat technika budowlanego, natomiast zatrzymano miesięczny ryczałt 200 zł. na pokrycie kosztów nadzoru technicznego nad budownictwem w powiecie.

Całość budżetu — w dziale wydatków wynosi 544.904 zł. czyli mniej o 65.216 zł. od wydatków roku zeszłego, czyli 11 proc. zeszłorocznego budżetu.

Pokrycie preliminowanych wydatków znajduje się w normalnych dochodach własnych zarówno z korzystania przedsiębiorstw i zakładów (szkoły rolniczej-weterynarji — 62.919 zł.) jak i dodatków do podatków państwowych (spożycia spirytusu, gruntów państwowych, podatków gruntowych, przemysłowych dochodzących 225.000 zł.). Podatki na opłatę w całości idą na budowę względnie konserwację dróg.

Jeśli weźmiemy pod uwagę dodatki do podatków państwowych jak gruntowego, przemysłowego i dochodowego, oraz opłaty drogowe, obciążające bezsprzecznie rolnictwo otrzymamy sumę 386.000 zł. czyli 1 zł. 14 gr. z morgi, a 2 zł. 04 gr. z **ha.** W porównaniu do r. 1929/30, gdzie obciążenia wynosiły 867000 zł. czyli 4.63 gr. **na hektar**, różnica obciążenia podatnika jest b. poważna, przez co **przedstawia** sposób prowadzenia gospodarki przez Wydział Powiatowy w korzystnem świetle. I dlatego można stwierdzić, że jeżeli wydany okólnik przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych nakazywał obniżenie budżetów związków komunalnych na r. 1933/34, o 30%, to Sejmik radomskich uchwalając budżet w projekcie przedstawionym przez Wydział Powiatowy obniżył go nie o 30, ale o 42 procent oraz zaspokoił wszystkie niezbędne kulturalne, społeczne i gospodarcze potrzeby dla rozwoju wsi radomskiej. *J. K.*

Rolnictwo to źródło — bogactwa, życia i wolności.

Staszic.

Cóż było przyczyną takiego okrucieństwa? Urzędowo doniesiono, że kara ta zastosowana została za spór w wykonaniu tak zwanego, *„chlebozagotowok"*, czyli dostawienia rządowi zboża za gotówkę, po niskich cenach urzędowych.

Wsie na Kubani, jedne z najbogatszych w całej Rosji, dzięki urodzajności posiadanego gruntu (najpiękniejszy czarnoziem) doszły do wielkiego dobrobytu, kiedy zaczęła się kolektywizacja.

Chcąc uratować swój dobytek i życie oraz uniknąć prześladowań jako „Kułacy", jedni z pierwszych założyli Kołchoz.

Wkrótce też opanowali miejscowe zarządy i władze, nawet partyjne, obsadziwszy je „swemi ludźmi." do tego stopnia, że pozamiejscowa liczyła około 180 niby—komunistów, naprawdę władzy sowieckiej nie było. Jak rząd nakazał dostawy państwowe zboża, wsie te zaczęły siać tylko na własny użytek, reszte ziemi (połowę) zostawiając odłogiem.

Kiedy termin wyznaczony minął, a dostawy rzecz jasna, nie nastąpiły, wyszedł nakaz o wysiedleniu.

Choć tego, pismo przytoczone nie donosi, łatwo zrozumieć, że wysiedlenie 50 tysięcy ludzi i to kozaków nie obyło się bez przelewu krwi i to znacznego.

Władze sowieckie zapowiedziały zresztą, że nie ograniczą się do samego wysiedlenia w dalekie kraje, a będą prowadzić względem opornych dalsze represje; miała to być tylko przestroga dla innych buntujących się coraz więcej Kołchozów.

Dorobek 15-letnich robotniczo-włościańskich rządów w tym „raju proletarjackim" przedstawia się w ogólnym zarysie: głód, nędza w miastach, upadek rolnictwa i nędza chłopa na wsi.

Chłop rosyjski jest śmiertelnym wrogiem ustroju komunistycznego. Bunty chłopskie w Rosji nieustają, a mimo prześladowań rozszerzają się z każdą chwilą, i jedynie olbrzymia rozległość kraju nie pozwala dziś jeszcze, aby objęły one całe państwo sowieckie.

Od władztwa bolszewickiego zbawią Rosję nie ci książęta i generałowie rosyjscy, którzy wygłaszają butne noworoczne mowy od lat 15-stu we Francji i innych krajach Europy, i nie ci starzejący się na emigracji dawni carscy dyplomaci, to wielkie posłannictwo, ciąży na chłopie rosyjskim, który dziś już zaczyna spełniać swą misję dziejową.

Przeczuwał to dobrze wódz rewolucji, Lenin, gdy na jednem z tajnych zebrań przywódców rad żołnierskich i robotniczych powiedział:

„Pierwszym warunkiem utrzymania władzy sowieckiej w Rosji, jest opanowanie stumiljonowej rzeszy chłopskiej".

Dlatego też bolszewicy tak dziś prześladują chłopów, bo wiedząc, że tych rzesz chłopskich opanować nie zdołają, i że prędzej czy później, nie kto inny, tylko ci właśnie chłopi rosyjscy, skrzywdzeni, sponiewierani, zrobią z niemi okrutny koniec kładąc kres czerwonej dyktaturze. *D. c. n.*

Z FRONTU MORSKIEGO

Jak w Stromcu obchodzono święto morza

Jakie to dziwne... Hasłem Polski XVII wieku ponoć było: „Może Polak nie wiedzieć, co morze, gdy pilnie orze". Szlachta, rządząca podówczas Rzeczpospolitą, ślepo wierzyła temu i zapamiętale odżegnywała się od wszelkich pomysłów, mających na celu umocnienie pozycji i prestiżu Polski na wybrzeżu morskiem. Oddawała w pacht karczmy, obory, niekiedy gospodarstwa całe — dlaczegóżby nie miała oddać morza?! Wziął je Gdańsk. Ulokował się sprytnie przy ujściu macierzy rzek polskich do Bałtyku i robił kolosalne interesy na głupocie szlacheckiej, prowadząc handel zamorski olbrzymiego kraju

Usiłowania królów i wybitnych jednostek rozbijały się o tępą obojętność klasy rządzącej, która domagała się od Rzeczypospolitej coraz nowych praw i przywilejów dla siebie, a o obowiązkach względem Ojczyzny słyszeć nie chciała. Morze wymagało nakładu — porty, flota, a więc pieniędzy, a więc nowych podatków. Posłowie sejmów dawnej Polski byli mało rozrzutni, to też silnej floty wojennej i własnej handlowej nigdy nie stworzono.

Coś się zmieniło w narodzie, bo współczesna Polska inaczej rozumie swój stosunek do morza, skoro w takim mizernym Stromcu już przed sześciu laty został powołany do życia Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej, a teraz po reorganizacji w listopadzie roku ubiegłego istnieje Koło Ligi Morskiej i Kolonjalnej, skupiające garść ludzi, którzy swemi skromnemi ofiarami budują przyszłość naszą nad morzem. A przecież Stromiec leży o setki kilometrów od tego morza, a przecież 90% ludzi, pracujących tutaj dla morza, nigdy go dotąd nie oglądało — jest ono dla nich nieuchwytnem zjawiskiem, a przecież to w większości drobni rolnicy, którzy swe szczupłe interesa całkowicie załatwiają w sąsiednim miasteczku, a mimo to wierzą, są głęboko przeświadczeni, że dając swą nieraz groszową ofiarę, służą dobrej i niezmiernie ważnej sprawie. Zdrowy chłopski rozsądek —górą!

Niedawno też hasłami obchodu święta odzyskania morza przez Polskę było tutaj: „Niech Polak orze i kocha morze". Na to trzeba było aż trzy stulecia! Dobrze jednak, że ten zwrot społeczeństwa ku morzu już wreszcie nastąpił.

Jakiż był tedy przebieg uroczystości? Najsamprzód 12 lutego w niedzielę zaraz po sumie do licznie zgromadzonej ludności przemawiali przekonywująco i serdecznie Prezes Koła Ligi M. i K. w Stromcu pan M. Bagniewski, oraz p. Jan Szachowicz, który na zakończenie odczytał rezolucję, przyjętą z entuzjazmem przez zebranych. Wreszcie odśpiewano „Rotę".

Na tem program niedzielny został wyczerpany. Uroczysta akademja odbyła się w sali remizy strażackiej we wtorek 14 lutego z okazji święta parafjalnego, które zwykle ściąga dużo ludzi nawet z sąsiednich powiatów. Niestety, w tym roku pogoda popsuła organizatorom szyki Odbyła się manifestacja z transparentami, na których widniały różne hasła; odbyła się też i akademja, na której się złożyły: przemówienie, śpiewy i deklamacje — lecz nie dopisał obywatel, siedzący w domu podczas takiej „psiej pogody". Doraźna zbiórka po akademji na rzecz floty wojennej zakończyła „święto morza" w Stromcu. Pomimo trudnych warunków, w jakich się odbywało, można z całą pewnością stwierdzić, że ludność tutejszej gminy przez całe cztery dni żyła pod znakiem morza, że się z niem, powiedzmy, spoufaliła. A oto tylko chodziło. Pozostaje mi zakończyć tą „morską" korespondencję ze Stromca wezwaniem do tutejszych obywateli — **wszyscy do szeregów Ligi Morskiej i Kolonjalnej! Wytrwałą pracą popierajmy uczucia!** *J. W.*

W Ulowie dnia 26 lutego odbyła się staraniem miejscowego oddziału L. M. i K. wielka uroczystość z okazji święta Morza.

Przez wieś przeciągnął ogromny pochód, w którym wzięła udział młodzież szkolna i wszystkie miejscowe organizacje, a więc: Ochotnicza Straż Pożarna, Przysposobienie Wojskowe, Koło Młodzieży Wiejskiej, Komitet budowy szkoły, Liga Morska i Kolonjalna, oraz wszyscy mieszkańcy z Ulowa i okolicy. Ogromne zainteresowanie wzbudził wśród manifestantów duży model okrętu, który wykonał, według własnego pomysłu, jeden z miejscowych strażaków, p. Piotr Pańczak, dając dowód, że polska wieś nie jest obojętna na sprawy morza. Okręt zbudowany był na sankach, które popychali dwaj chłopcy, ukryci wewnątrz okrętu.

Podczas pochodu wznoszono okrzyki protestacyjne przeciw zakusom Niemców na Pomorze i wiwaty na cześć Polskiej Floty Wojennej i ukochanego Wodza, Marszałka Piłsudskiego. Po przybyciu do szkoły i po wysłuchaniu przemówienia pana Bąby i pana Gacy, została przyjęta rezolucja protestująca przeciw zakusom Niemiec na nasze odwieczne ziemie polskie.

Następnie zostało odegrane bardzo ładne przedstawienie w czterech odsłonach pod tytułem „Wesele majtka", które specjalnie napisał na ten dzień miejscowy nauczyciel p. Tadeusz Nowakowski. Treść przedstawienia opiewała, jak jeden z polskich marynarzy zakochał się w ładnej skromnej wiejskiej dziewczynie, a następnie zetknąwszy się z wiejską ludnością tyle ciekawych rzeczy naopowiadał o polskich okrętach i morzu, że postanowiono założyć oddział L.M. i K. Przystojny marynarz ożenił się ze śliczną Marysią.

Na zakończenie, miejscowy nauczyciel w imieniu L. M. i K. podziękował prelegentowi za śliczne i treściwe przemówienie, zespołowi amatorskiemu za trudy i dobre odegranie przedstawienia, a uczestnikom za liczny udział w manifestacji i za poparcie działalności L. M. i K.

Wieczorem odbyły się w szkole zabawy dla młodzieży i starszych, z których czysty dochód przeznaczony został na rzecz L. M. i K.

Wrażenia ze święta Morza pozostaną bardzo długo w pamięci mieszkańców Ulowa i okolicznych wiosek.

Czy wiecie że..

... Władze marynarki polskiej wyznaczyły ostatnio 18 kapitanów, wybitnych oficerów z dyplomami tak zwanej Wielkiej żeglugi, którzy będą pełnili w ciągu bieżącego roku czynności ławników (asesorów) Izb morskich.

Izby takie istnieją, jako pierwsza instancja przy sądzie grodzkim w Gdyni, a jako druga instancja odwoławcza przy sądzie okręgowym w Gdyni. Powołane są do rozpatrywania i orzekania o wszystkich sporach, wynikłych na tle wypadków w żegludze i zderzeń statków. Orzeczenia Izb morskich, decydują jedynie o winie w katastrofie, tego czy innego statku, lub oficera i stanowią podstawę dla późniejszych dochodzeń, lub pretensji o odszkodowanie z powodu strat poniesionych przez firmy, czy też podróżnych w czasie zderzenia statków.

* * *

... lód z zatoki Puckiej spłynął. Przez parę tygodni pokrywał on zatokę całą na przestrzeni aż po Hel. Lód spłynął w głąb zatoki gdańskiej i uszkodził poważnie długi pomost w Babim Dole, gdzie jest budowana stacja kwarantannowa i szpital zakaźny dla Gdyni. Liczne słupy, na których oparty jest pomost, zostały uniesione przez krę i falę. O ile naprawy nie zostaną natychmiast. uskutecznione, to rybacy przewidują, że pierwsza burza morska zniesie most do reszty.

* * *

... nowa świątynia rybacka powstała na Helu, w znanej miejscowości kąpielowej, zwanej Kuźnicą. Staraniem rybaków kaszubskich, rozpoczęto przed kilku miesiącami budowę kościoła, który dziś już znajduje się pod dachem.

Życie gospodarcze.

Znaczenie soi w gospodarstwie rolnem

Jakkolwiek mało znana jest rolnikom soja, to jednak może ona wszechstronnie być zużyta, i może w przyszłości odegrać poważną rolę w życiu gospodarczem naszego Państwa. Kolebką soi są Chiny i Indje, gdzie stanowi od wieków główną podstawę w pożywieniu ludzi i zwierząt domowych. Jest to roślina strączkowa, wzbogacająca glebę w azot, o bardzo dużej plenności, gdyż z jednego ziarna otrzymujemy od 60 do 100 i więcej ziarn. Olej z tej rośliny jest jadalny, oraz zastosowany jest w przemyśle technicznym. Wytłoki czyli śróta sojowa jest najodpowiedniejszą paszą mlekopędną, o bardzo dużej zawartości białka. Soja zawiera w sobie duży procent tłuszczu tak, że ugotowana nie potrzebuje okrasy. Mąka sojowa dodana w niewielkiej ilości do pieczywa, daje bardzo smaczny, pożywny, nie czerstwiejący chleb. Chińczycy wyrabiają jeszcze mleko, sery i masło ze soji. Do uprawy soja nie wymaga gleby urodzajnej. Udaje się na ziemiach piaszczystych byleby odpowiednio nawożonych; nie znosi tylko ziemi podmokłej i torfiastej jak również zachwaszczonej. W pierwszym okresie wzrostu rośnie po woli, z tego powodu musi mieć ziemię dobrze doprawioną. Najlepszy czas sadzenia soi przypada od 15 kwietnia do połowy maja; w rzędach odległość nie może być mniejsza niż 10 cm. Przy uprawie poletek konkursowych przyjęte jest sadzić je w odstępach 40 na 30 cm., sadzić zaś nie głębiej niż na 2 cm. Przeciętny plon przy takiem sadzeniu wynosi 16 metrów z hektara. Co do pielęgnacji, soja nie jest rośliną wybredną i w zupełności zadawalnia się motyczeniem, a pod względem suszy jest rośliną nader wytrzymałą, jak również wytrzymuje całkiem dobrze wiosenne przymrozki.

Najwięcej rozpowszechnionemi i wcześniej dojrzewającemi są trzy odmiany soji: bronzowa, brunatna i żółta. Pierwsza dojrzewa w końcu sierpnia, zaś dwie pozostałe we wrześniu. Pomimo spóźnionej pory letniej z wysuszeniem i sprzętem nie robi dużych trudności. Wyrwana i zestawiona w kupeczki trzyma się dobrze, przez co suszenie i zwózka w znacznym stopniu jest ułatwiona. Przechowywać należy soję w miejscach przewiewnych lub przekładać słomą, żeby się nie zaparzyła. Młócona przez młockarnie nie pęka, a strączyny, jak również i łodygi chętnie są zjadane przez konie i krowy.

Widzimy więc, że jest to roślina, która powinna zająć przodujące miejsce w uprawie. Pomimo propagandy ze strony Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych nie znalazła soja należytego zrozumienia wśród szerokich warstw rolniczych i traktowana jest jako roślina trudna do uprawiania i niedająca należytych korzysci—bez zbytu w handlu zbożowem. Tak oczywiście nie jest; korzyści przeróbki soi najprostszym sposobem, omówimy w artykule następnym.

Władysław Tuzimek.

Jakie ulgi otrzymają dłużnicy hipoteczni?

Wobec zapytań, jakiemi zostaliśmy zasypani w ostatnich dniach b. miesiąca, czy długi hipoteczne będą podlegać ulgom przysługującym innym prywatnym, podajemy w pełnym tekście projekt wniesiony w ostatnich dniach przez Rząd do Sejmu, w sprawie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

Art. 1. Odsetki od wierzytelności hipotecznych istniejących w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej, należne za czas od dnia 1 kwietnia 1933 roku, choćby już zasądzone obniża się do 6% w stosunku rocznym.

Przepis powyższy dotyczy wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu), — oraz długów gruntowych, — bez względu na to, czy zabezpieczenie jest ujawnione w wykazie hipotecznym czystym wpisem, czy przez zastrzeżenie.

Wierzytelności zabezpieczone kaucją hipoteczną (hipoteką zabezpieczającą), nie są wierzytelnościami hipotecznemi w rozumieniu niniejszej ustawy.

Art. 2. Spłata kapitału wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu), oraz spłata kapitału długów gruntowych nie może być wymagana w terminie przed dniem 1 października 1934 r.

Art. 3. Niedopuszczalną jest do dnia 1 października 1934 r. egzekucja kapitału wierzytelności, wymienionych w art. 2; egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna.

Art. 4. Dłużnik niema prawa korzystać z przepisów art. 2 i 3 w takim zakresie, w jakim może lub będzie mogło być dokonane potrącenie wzajemnych należności między nim a wierzycielem.

Art. 5. Nie ważne są postanowienia umowy, zawartej przed wejściem w życie niniejszej ustawy, w myśl których w razie ustawowego obniżenia odsetek:

1) dłużnik obowiązany jest zrzec się korzyści wynikających dla niego z tytułu tego obniżenia;

2) wierzytelność staje się wymagalna lub może być przedterminowo wypowiedziana.

Nieważność powyższych postanowień umowy nie pociąga za sobą nieważności innych jej postanowień.

Art. 6. Wierzycielowi służy prawo domagania się wcześniejszej spłaty kapitału, jeżeli zmniejszenie się wartości zabezpieczenia rzeczowego było spowodowane czynem dłużnika. Obniżenie się wartości nieruchomości skutkiem ogólnych warunków gospodarczych nie może być powodem wypowiedzenia wierzytelności.

Art. 7. Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki, należne za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r., ponad miarę określoną w ustawie niniejszej, ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na najbliższe raty procentowe od wierzytelności.

Dłużnik ma prawo żądać, aby wpłacane przez niego dobrowolne odsetki były przedewszystkiem zarachowane na odsetki należne za czas od 1 kwietnia 1933 r., choćby nie były jeszcze zapłacone odsetki za czas przed tym terminem.

Art 8. Wierzyciel należności, której zapłata ulega odroczeniu z mocy niniejszej ustawy, może wypowiedzić przedterminowo kapitał wierzytelności, jeżeli dłużnik zalega z zapłatą odsetek, należnych za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r., dłużej niż 3 miesiące.

Art. 9. Jeżeli strony umówiły się, że w razie niezapłacenia w terminie odsetek, biec będą odsetki wyższe, to w razie niezapłacenia odsetek, przypadających za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r. rygor ten pozostaje w mocy z tem zastrzeżeniem, że umówione odsetki wyższe nie mogą przekraczać 8% w stosunku rocznym.

Art. 10. Z ulg przewidzianych ustawą niniejszą korzystają również dłużnicy osobiście odpowiedzialni za wierzytelność hipoteczną.

Zabezpieczenie hipoteczne odsetek wygasa dla tej ich części, o którą zostały obniżone.

Ulgi w zakresie oprocentowania i terminów spłaty, ustanowione niniejszą ustawą osiągają skutek z mocy samego prawa wobec stron i osób trzecich nawet bez ujawnien a ich w wykazie hipotecznym (w księdze gruntowej).

Art. 11. Jeśli zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają na spłacenie kapitału wierzytelności, którego spłata została odroczona ustawą niniejszą, wierzyciel ma prawo żądać uchylenia odroczenia spłaty, przewidzianego w art. 2.

Ciężar dowodu co do zdolności płatniczej i możliwości gospodarczych dłużnika spoczywa na wierzycielu. Spłata kapitału może być rozłożona na raty.

Do orzekania powołane są sądy według zasad kodeksu postępowania cywilnego. Jeżeli chodzi o wierzytelność, zabezpieczoną na nieruchomości, stanowiącej gospodarstwo ziemskie, do orzekania powołane są właściwe urzędy rozjemcze.

Art. 12. Postanowienia ustawy niniejszej nie dotyczą:

1) Wierzytelności instytucyj kredytu długoterminowego, zabezpieczonych w listach zastawnych, obligacjach lub gotowiźnie, oraz wierzytelności zabezpieczających obligacje własne (częściowe zapisy długu instytucyj przemysłowych i fundacyj):

2) wierzytelności banków państwowych, przedsiębiorstw bankowych, wymienionych w art. 2, 3 i 119 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowem (Dz. U. R. P. Nr. 34. poz. 321), spółdzielni kredytowych, należących do tych związków rewizyjnych, których listę ustali Minister Skarbu, komunalnych kas oszczędności, Galicyjskiej Kasy Oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, oraz wierzytelności instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych, mających siedzibę zagranicą.

3) wierzytelności powstałych po dniu 1 stycznia 1932 r.

Art. 13. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom Sprawiedliwości i Skarbu.

Art. 14. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W ciągu miesiąca ceny pszenicy zwyżkowały

o 50 proc., a żyta o 30 proc.

W ostatnich dniach znów nastąpiła poprawa cen na rynku zbożowym.

Pszenica ma specjalnie mocną tendencję cen. Duży popyt na pszenicę tłumaczony jest zbliżającemi się świętami wielkanocnemi i większemi zakupami wojska.

Mocną tendencję cen ma również żyto. Zwyżka cen zboża w ostatnich 10 dniach waha się w granicach 15—20 procent. W ciągu ostatniego miesiąca ceny pszenicy zwyżkowały o blisko 50 procent, a żyto około 30 procent, co spowodowało pewną poprawę sytuacji sfer rolniczych.

Zapasy pszenicy są wskutek klęski rdzy dość ograniczone, co usprawiedliwić może dalszą zwyżkę cen pszenicy. Natomiast wydaje się mocno wątpliwą dalsza zwyżka cen żyta, którego zapasy w kraju są w nadmiarze.

Obroty na rynkach zbożowych są bardzo ożywione przy stosunkowo ograniczonej podaży.

Jest rzeczą ciekawą, że w tym samym okresie, gdy u nas zapanowała zwyżka na pszenicę, a żyto ma również tendencję mocną, na rynkach europejskich zaznaczyła się słaba tendencja cen.

W sferach gospodarczych panuje przekonanie, że gdyby obecna tendencja zwyżkowa utrzymała się do wiosny, mogłaby ona spowodować znaczne ożywienie w przemyśle i handlu. Uzyskanie bowiem wyższych cen za zboże zwiększyłoby zdolność płatniczą rolników, którzy mogliby się zaopatrywać w niezbędny sprzęt rolniczy, jakoteż obuwie i ubranie.

Niepomyślnie natomiast przedstawia się sytuacja na rynku nabiału i zwierząt rzeźnych. Obroty na rynku wewnętrznym znacznie zmalały, a to wobec możliwości znacznego wzrostu produkcji i powstrzymania się hurtowników od większych zakupów wobec oczekiwania dalszej zniżki cen.

Również na rynku zwierząt rzeźnych najmniejsze ożywienie rynku i poprawa cen zostaje natychmiast sparaliżowana nadmierną podażą, tak, że popyt wewnętrzny niedorywnywuje nawet obecnemu zmniejszonemu pogotowiu.

Kartelom

Gdy nędza do każdej zajrzała już chaty,
A bieda swe gniazdo w niej ściele,
Gdy stał się nędzarzem ten, co był bogaty,
To biedy nie znają — kartele.

Gdy kryzys zawitał już we wszystkie progi
I w każdą dziedzinę wszedł śmiele
I poznał go każdy, bogatszy, ubogi,
Nie znają go tylko — kartele.

Nie widzą tej krzywdy, nie widzą tej nędzy,
Co w Polsce dokoła się ściele,
Im nic nie brakuje, mają moc pieniędzy
Te wielkie, przemożne — kartele....

Ich nic nie obchodzą te rzesze cierpiące,
Że ludzi bez pracy jest wiele.
By one płaciły swym władzom tysiące,
Czyż na to istnieją — kartele?

Lecz dosyć! Obudźcież sumienie, panowie,
Obniżcie swe ceny o wiele,
Bo gdy wam wraz z Rządem lud wiejski odpowie,
To licho też weźmie — kartele.

JÓZEF KAWAŁEK,
chłop z Krępy Kościelnej, pow. Iłżecki.

Ceny w Radomiu

Zboża

Żyto . .	za 100	klg.	płacono	od	17.50—18.00
Pszenica	„ 100	„	„	„	34.00——.—
Jęczmień	„ 100	„	„	„	15 00—16.00
Owies . .	„ 100	„	„	„	15.00—16.00

Nabiału

Jaja — 7—8 gr. sztuka.
Mleko — 20 gr. do 25 gr. litr.
Masło — 3.00 zł. do 3 50 zł. klg.

Bydła i trzody

Krowy	I gatunek	180 — 250 zł.	za sztukę
„	II „	120 — 160 zł	za sztukę
„	III „	60 — 100 zł	za sztukę

Cielęta — 13 do 30 zł. za sztukę.
Bekony (bekoniarnia w Radomiu):
I gatunek—1 klg.—70 gr., II gat.—75 gr.

Co to są piaski zwiewne (lotne) i jak się przed niemi bronić?

Obszary (powierzchnie) piaszczyste nie zarośnięte, które w suchych porach roku, przenoszą wiatry, zasypując niemi coraz to znaczniejsze powierzchnie, nazywamy lotnemi piaskami. Obszary zwiewnego piasku są pozostałością minionego okresu przekształcania się ziemi, zwanego okresem dyluwialnym a zajmują wielkie przestrzenie, niziny, niemiecko-polskiej, t. j. dawne dna mórz i lodowców.

Ponieważ wszystko się zmienia w przyrodzie, więc, po nastaniu klimatu stepowego, przestrzenie powyżej wymienione, z czasem porosły trawami i krzewami, a następnie borem sosnowym, tworzącym olbrzymie leśne puszcze. Jednak już w wieku XVII, XVIII i XIX, zaczęto las tępić, karczować i użytkować zręby na pastwiska, role i drogi. Warstwa próchnicowa, która zdążyła się przez ten długi okres czasu nagromadzić, zdarta zewnątrz sochą, lub wywiana, odkryła dawniej powstałe piaski, oddając je na pastwę wiatrów.

Piasek taki, lotnym jest tylko w stanie suchym i jak stwierdzają badania, jest zdolnym posuwać się rocznie od 5 do 20 morgów, czyli rok rocznie właściciele sąsiadujący z taką wydmą (wałem, polem) piaskową, tracą szmat ziemi uprawnej. Czyż więc nie warto się zastanowić nad środkami zapobiegawczymi i czy trud włożony w opanowanie i zachamowanie tych ruchomych ławic piaszczystych, nieopłaciłby się ich posiadaczom? Na to pytanie, musi nastąpić odpowiedź twierdząca—bezwzględnie tak — bo dwojakie mogą wyniknąć z tej pracy korzyści:

1) zabezpieczenie pól uprawnych,

2) ustalenie wydm (piasków zwiewnych) i ewentualne zalesienie ich.

Ustalenie wydm, może odbywać się w najrozmaitszy sposób, zależnie od własności i jakości piasku, różnych kierunków panujących wiatrów, (tu najlepiej nim się przystąpi do ustalenia, zasięgnąć rady instruktora powiatowego, miejscowego leśniczego, lub w ogóle ludzi światlejszych, a obeznanych z tą pracą).

Ustalenie może być naturalne i sztuczne.

Ustalenie naturalne bywa niezmiernie rzadkie i dla tego nie będziemy go poruszać, a przejdziemy do ustalenia sztucznego, gdzie koniecznem jest dopomożenie przez pracę ludzką—naturze.

Metod ustalenia sztucznego jest kilka, a między innemi. metoda Burgsdorfa, która polega na umiejętnym ustawianiu płotów chruścianych w poprzek wiatrów panujących, metodę tą zowiemy pionową, następnie jest metoda pozioma, która każe układać żerdzie, chróst, jałowiec, wrzos i t. p., na całej powierzchni, lub jej odcinkach i zmuszania do wytworzenia się odpowiedniej ilości próchnicy, koniecznej dla zapoczątkowania roślinności.

To są metody drogie i przy dzisiejszych stosunkach gospodarczych niewykonalne — natomiast zupełnie dogodne i tanie, jest ustalenie przy pomocy roślin.

Sposób ten polega na sianiu traw piaskowych: wydmuchrzycy (Elymus arenavius) i żytnicy (Avundo avenavia); obie te trawy przystosowane są specjalnie do piasków, trwają długo i rozgałęją się szybko.

Naogół wydmuchrzyca daje lepsze zakorzenienie (do 30 m.) niż żytnica. Uprawa odbywa się za pomocą siewu w dolinki, lub pasy za motyką lub pługiem, względnie przez sadzenie sadzonek wybranych z rozsadników w kwietniu a jeśli panuje susza, po okresie zrównania dnia z nocą.

Roślinami temi można poprawić na wydmiskach bardzo nieurodzajnych grunty, trawy bowiem wstrzymują zwiewany przez wiatry żywy pył i piasek, bujnie rosną użyźniając teren i przysposabiając go pod kulturę leśną. Zalesienie ustalonych już powierzchni zwiewnych, będzie ciągiem dalszym wykorzystania tych nieużytków.

J. Nienastowski.

Stosunki handlowe polsko-sowieckie.

W Polsce istnieje towarzystwo polsko-sowieckie pod nazwą „Sowpoltarg", które ma za zadanie realizowania stosunków handlowych pomiędzy Polską, a Rosją.

W dniu 27 stycznia b. r. ukończył się termin, zakreślony według umowy dla działalności tego towarzystwa. Długotrwałe konferencje o przedłużenie umowy na dalsze dwa lata, nie doprowadziły do rezultatu.

Sprawa utkwiła kiedy chodziło o wysokość kredytów, które zupełnie słusznie strona polska uznawała, jeko zbyt obciążające kredytowy rynek polski i nierówne z istotną wartością obrotów handlowych polsko - rosyjskich. Gdy rozmowy i konferencje w Warszawie nie odniosły pożądanego wyniku, przeniesiono je do Moskwy, skąd dochodzą obecnie wiadomości, że umowa została zawarta. Nie przesądzając szczegółów umowy, możemy jednak przypuszczać, że dalsze istnienie „Sowpoltargu" będzie pomyślne dla naszego życia gospodarczego.

Podatek majątkowy nie będzie powiększony

Związek izb przemysłowo - handlowych rozważał przesłany mu rządowy projekt ustawy o stałym podatku majątkowym i wypowiedział się przeciwko wprowadzeniu go w życie, uważając, iż powiększenie dotychczasowych obciążeń mogłoby odbić się ujemnie na bieżących dochodach z innych źródeł podatkowych, oraz spowodować jeszcze większy wzrost zaległości ze wszystkiemi ujemnemi skutkami dla skarbu i życia gospodarczego.

Ponieważ system podatkowy, łącznie z obciążeniami secjalnemi, dawnemi i nowemi, już i tak nadmiernie wyczerpuje siły płatnicze społeczeństwa, dalsze powiększanie ciężaru zaostrzyłoby sytuację w stopniu, nieumożliwiającym przetrwanie kryzysu.

Polski pawilon na wystawie w Chicago.

Polsko - Amerykańska Izba Handlowa została zawiadomiona telegraficznie, że Polska Sp. Architektoniczna w Chicago „Lazaveurier i Tuckier" przystępuje do budowy polskiego pawilonu na światowej wystawie w Chicago. Dla wystawców z Polski zostało zarezerwowanych 4000 stóp kw. w cenie 4 dol. za stopę.

Bliższych informacyj udziela Polsko - Amerykańska Izba — Nowy Swiat 42.

Ceny pieniędzy

1 funt szterling — 30 zł. 9 gr.
1 dolar — 8 zł. 95 gr.

Akcje

Bank Polski — 87.50 — 87.00 zł.

Nowa fabryka superfosfatu w Toruniu.

Belgijczycy uruchomili pod Toruniem nową wielką fabrykę superfosfatów i kwasu siarkowego. Fabryka ta zatrudnia około 100 wykwalifikowanych chemików. Koncern inwestował w jej budowie kapitał w wysokości około 7 miljonów zł.

PRENUMERUJCIE „GŁOS WSI"!!

Kronika

MARZEC
(ma 31 dni)

W marcu — jak w garncu — to też w marzec, niejeden zadrze brody starzec.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

5 niedziela — Wstępna. Hadjana.
6 poniedziałek — Fel. i Perpet.
7 wtorek — Tomasza z Akw.
8 środa — Such. Wincentego.
9 czwartek — Franciszki wdowy.
10 piątek — Such 40 męczenników.
11 sobota — Such. Konstantyna.

	SŁOŃCA		KSIĘŻYCA	
Dnia	Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
5	6 g. 14 m.	17 g. 22 m.	9 g. 23 m.	3 g. 20 m
6	6 „ 12 „	17 „ 24 „	10 „ 54 „	3 „ 52 „
7	6 „ 10 „	17 „ 26 „	11 „ 34 „	4 „ 35 „
8	6 „ 8 „	17 „ 27 „	12 „ 49 „	4 „ 58 „
9	6 „ 5 „	17 „ 29 „	14 „ 20 „	5 „ 38 „
10	6 „ 3 „	17 „ 31 „	15 „ 33 „	5 „ 33 „
11	6 „ 1 „	17 „ 32 „	16 „ 57 „	5 „ 46 „

Marzec w przypowieściach ludowych.

Marzec zarówno jak luty, w klimacie naszym bywał zwykle przykry i zimny. Na progu wiosny srożyła się zima z podwójnemi niedogodnościami. — Od tego nieszczęśliwego miesiąca otrzymały nazwisko „panny marcowe" i kawalerowie. Jedno tylko piwo marcowe słynęło równie u nas, jak w Niemczech.

Marzec był miesiącem walki, przesilenia i wojny, między zimą a nadchodzącą wiosną „W marcu jak w garncu" mówiono z powodu zawieruchy...

Starzy obawiali się marca, bowiem głos ludu mówił:

W marzec, niejeden zadrze brody starzec

W marcu przypadło środopoście. — W dniu tym chłopcy po wsiach rozbijali garnki na znak, że wkrótce do postnych potraw nie będą już potrzebne.

W prawdzie już na św. Agnieszkę skowronek się ukazywał, ale na św. Kazimierza (4) znowu wspomina o nim przysłowie:

Na św. Kazimierza
Wyleci skowronek z pod perza

Gdy 10-go na Czterdziestu Męczenników był mróz, utrzymywano, że będzie jeszcze mrozów dni 40. Ku połowie miesiąca rzeki zwykle puszczały, bo przysłowie powiada:

Na św. Grzegorza
Idą rzeki do morza.

Dzień św. Józefa Oblubieńca obchodzony był w Polsce uroczyście z powodu wielu Józefów. Dzień ten również należał do proroczych, albowiem przysłowie mówi:

Oblubieniec pogodny
Rok będzie urodny.

Wedle ludowej przypowieści na Zwiastowanie przylatywał bocian, niosąc jaskółkę na ogonie. Był to najpewniejszy zwiastun wiosny, choć i jemu omylić się trafiało. Wogóle nie dowierzano marcowej pogodzie, a nawet jaskółce, bo:

Jedna jaskółka nie przynosi wiosny.

Dzień Zwiastowania był także proroczy:

Na zwiastowanie,
Jeśli mgła w zaranie
Choćiaż słonko jasno wschodzi
Znak niechybny to powodzi.

Przy końcu marca rozpoczynała śpiewać ziemba, pokazywały się słomki i szpaki, oraz ciągnęły bekasy. Oprócz leszczyny, kwitły zwykle w tym miesiącu: wilcze łyko i podbiał.

Z RADOMSKIEGO

Jeszcze o linji kolejowej Radom - Warszawa

W ostatnich dniach lutego b.r., na skutek uchwały Radomskiego Sejmiku Powiatowego udała się delegacja złożona z p. p. Kesslera Józefa, Bagniewskiego Michała, Goździka Antoniego i Organka Wacława, do pana Ministra Komunikacji w Warszawie z memorjałem — w sprawie przesunięcia trasy projektowanej linji kolejowej do tych miejscowości (Jedlińsk, Białobrzegi i Stromiec), gdzie znajdują się większe skupiska ludności, aby ludność ta z projektowanego połączenia odniosła bezpośrednią korzyść.

Miejscowości (gminy) przez które linja kolejowa przechodziłaby w razie uwzględnienia życzenia ludności, zadeklarowały bezpłatny szarwark w razie potrzeby, a niektórzy właściciele posesji — zobowiązali się oddać swoje grunty bez odszkodowania.

Pan Minister Butkiewicz wysłuchawszy życzeń delegacji, obiecał zająć się tą sprawą, i potraktować przychylnie prośbę zawartą w memorjale.

Hallo! Hallo! gminiacy z Radzanowa

Dużo się mówi na łamach niniejszego pisma o pracy państwowo-twórczej, społecznej, gospodarczej, oświatowej, i kulturalnej. Jednem słowem porusza się niemal wszystkie sprawy mające na celu przygotowanie wsi do uczestnictwa w pełnem życiu zbiorowem państwowem. Jesteśmy na dobrej drodze, wiodącej do lepszej przyszłości; inaczej — uchwyciliśmy koniec nitki dużego kłębka, zbliżonego rozmiarami do naszego globu i pracą niestrudzoną, pracą ponad siły, dążymy do tego, aby dostać się do środka owego kłębka.

Światli nie wątpią w to, że cel obecnie wymarzony, w najbliższym czasie będzie osiągnięty... Wieś zaczyna po trochu żyć. Wieś zaczyna być sobą.— Głos wsi— rozlega się po całej Rzeczypospolitej.

— Głos wsi — potężnieje, wypowiada to, do czego dąży, czego pragnie, co mu dolega!

Dąży do tego, aby w tej ciągłej przemianie życia zbiorowego skruszyć węzły ciemnoty i wyzwolić się z jarzma zabobonów i przesądów.

Wiele spraw, wiele porządku w dziedzinie życia i rozwoju wsi robi się. Nowa ustawa szkolna, gęsta sieć szkolna, czyni zadość pragnieniom wsi. Gm. Radzanów pozostać chce jednak nadal „krainą, gdzie ciemnota dojrzewa".

Trudniej sobie to wyobrazić — na terenie całej gminy niema szkoły wyżej zorganizowanej! Ba! Niema nawet jednego własnego budynku szkolnego.

Sale szkolne są wynajęte, a jakie?— niskie, małe, zimne, w niektórych miejscowościach wynajęte poza wsią.

(Uwaga niniejsza nie tyczy Bukówna i Błeszna, bo tam prawdopodobnie staraniem wsi lokale szkolne są możliwe). I w tym roku gmina nie myśli usunąć tej bolączki, bo przy omawianiu nowego budżetu, sprawę tą pominęła milczeniem. A tymczasem wśród radnych gminnych (Suwerenów) „dużo się o tem przy każdej sposobności mówi, cóż kiedy mowa bez uczynków jest bez znaczenia, a sama wiara bez czynu — martwa".

Hallo! Panowie Suwereni gm. Radzanów!

Nieście pomoc nauczycielstwu w pracy społeczno-oświatowej! Nie tłumić w zarodku oświaty! Więcej światła, więcej życia. Przy okazji chcielibyśmy zapytać, gdzie znajduje się bibljoteka wędrowna Sejmikowa? Czy przypadkiem „nie zamknięta i samotna znajduje się w areszcie?" Zamiast trzymać ją w nieodpowiedniem miejscu, dajcie możność korzystania z niej innym — nie pozwólcie, aby spokojnie leżała, a korzystały z niej mole i myszy.

„Dobrych chęci pewnie nie brak ze strony działaczy samorządowych"... A więc w myśl rzuconego hasła „weźcie się nareszcie do realnej roboty — mniej gadania, więcej czynu", wzywamy Was do pojedynku.

Obserwator
(Nazwisko w redakcji)

Z pieniędzy — została... sieczka

Choć kryzys panuje nielada i ludzie narzekają na brak pieniędzy, jeszcze są tacy naiwni, którzy chowają ciężko zapracowane grosze w... pończosze, a często i w... słomie:

Oto mieszkaniec wsi Pierzhnia, pow. radomskiego (nazwiska nie wymieniamy nie chcąc wystawić tego pana na kpiny) rznął sobie sieczkę dla krów i porżnął przy okazji kilka banknotów, na dosyć poważną sumę pieniędzy. **Przyjacielu! jeżeli masz pieniądze zaoszczędzone, to złóż je na wkład albo do Komunalnej Kasy Oszczędności albo P. K. O.,** nikt ci tych pieniędzy wtedy nieukradnie lub nie zniszczy, **a ponadto gwarantujemy ci,** że zarówno K. K. O. jak i P. K. O. (w każdem mieście powiatowem, przy każdym urzędzie pocztowym znajdują się), nieujawni **nikomu,** nie doniesie, czy masz tam jakie wkłady.

Kurs dla Przodowników Przysposobienia Rolnego

Stańmy do pracy my młodzi wieśniacy,
Niech nam nie zbraknie ochoty...
Przez czyn gromadny, umiejętną pracę —
Stwórzmy jak niegdyś wiek złoty!

Z inicjatywy Powiatowej Komisji Przysposobienia Rolnego został zorganizowany kurs dla Przodowników Przysposobienia Rolnego w dniach 24, 25 lutego b. r. w Ośrodku P. W. i W. F. w Radomiu.

W kursie tym wzieli udział członkowie Kół Zjednoczenia Młodzieży woj. Kieleckiego, Okręgu Radomskiego — 13 gmin — (26 kół — 62 osoby) i członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej — 6 gmin (11 stowarzyszeń — 19 osób).

Kurs miał przygotować przodowników zespołów konkursów przysposobienia rolniczego, których byli pionierami w pracy rolniczej i organizacyjnej w swem otoczeniu.

Z Błotnicy. Należy się uznanie radzie gminnej, która na posiedzeniu w dniu 13 lutego b. r. dokonywując podziału zysków Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej za rok 1932 przeznaczyła 54 zł. 44 gr. na Ligę Morską i Kolonjalną z czego 24 zł. 44 gr. na fundusz wycieczkowy miejscowego Oddziału L. M. i K.

Kursy dla Opiekunów Spółdzielni Uczniowskich

Z inicjatywy Rady Okręgowej Spółdzielni Spożyw. Okręgu Radomskiego, przy życzliwym poparciu powiatowych i miejscowych Władz Szkolnych, odbył się kurs dla opiekunów uczniowskich spółdzielni.

Kurs obesłany był bardzo licznie. Wzięło w nim udział 14 nauczycieli Szkół Średnich, 21 nauczycieli Szkół Powszechnych, 27 uczniów z ostatniego kursu Seminarjum Naucz., oraz 5 uczniów szkół średnich. Razem 64 osoby.

Kurs trwał trzy dni i w swym programie obejmował 5 godzin wykładów o treści ogólnej jak: „Zasady spółdzielczości rochdelskiej", "Organizacja spółdzielni uczniowskich", „Znaczenie gospodarcze i wychowawcze spółdzielni uczniowskich", oraz 12 godzin zajęć praktycznych z dziedziny rachunkowości spółdzielni uczniowskich.

Wykładowcami na kursie byli: Zastępca Dyrektora Związku Spółdzielni Spożywców R. P. p. St. Dippel. Lustrator Okręgu p. St. Pieczyński, Kierownik Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Radomiu p. J. Kowalski.

W dniu 12/II b. r. w ramach kursu został wygłoszony przez Zastępcę Dyrektora Związku Spółdzielni Spoż. R. P. w Warszawie p. St. Dippla odczyt publiczny na temat: „Spółdzielczość jako nowa forma ustroju gospodarczego". Odczyt ten zgromadził około 200 osób, które z prawdziwem zainteresowaniem wysłuchały prelekcji.

Sprawną organizację i dodatnie warunki pracy umożliwiła pomoc miejscowego starosty p. Z. Maćkowskiego i Dyrektora Szkoły Technicznej p. Mroczkowskiego, która wyraziła się w bezinteresownem udzieleniu sal wykładowych.

Kurs wywarł bardzo dodatnie wrażenie, oraz zachęcił do ofiarnego zajęcia się sprawą spółdzielczości wśród młodego pokolenia.

Wyrazem potrzeby i skuteczności powyższego kursu, były podziękowania nauczycieli, którzy podkreślili, że poza praktyczną korzyścią osiągniętą na kursach — osiągnięto również cel dalszy, bo pogłębiono uświadomienie spółdzielcze wśród tych, którzy są wychowawcami młodzieży. Jeden z nauczycieli w swem przemówieniu zaznaczył: „Przyszedłem uprzedzony do ideologji i ruchu spółdzielczego, wychodzę zaś przekonany o prawdziwej jego potrzebie i słuszności".

W tem powiedzeniu, było wszystko co świadczyło o konieczności i wartości kursu.

W Przytyku również nie zasypiają gruszek w popiele, bo oto w dniu 18 lutego b. r. staraniem Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego odbyła się Strzelecka zabawa taneczna, w sali pięknie udekorowanej, budzącej wyglądem swoim wśród bawiących bardzo miłe wrażenia.

Dochód z zabawy wyniósł sumę 52 zł., który łącznie z posiadanym zapasem gotówki 283 zł. 30 gr., przeznaczony został wyłącznie na umundurowania strzelców. Osobom które przyczyniły się najwięcej do zorganizowania zabawy, a więc: Obywatelowi Prezesowi Łobodzińskiemu, Całemu miejscowemu Nauczycielstwu, p. Domańskiemu, ob. Skarbnikowi Krzyszkowskiemu, oraz innym, składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Zarząd.

KOMUNIKATY.

Czas ochrony dla zwierzyny łownej na 1933 r.

W Dzienniku Wojewódzkim Kieleckim z d. 31 grudnia 1932 roku № 34 pod poz. 348, ukazało się ogłoszenie Wojewody Kieleckiego z d. 28 grudnia 1932 r.

Według tego ogłoszenia, czas ochronny zwierzyny łownej, ustalony został w następujący sposób:

1) **jelenie-byki, daniele-rogacze** — od 1 stycznia do 15 września i od 1 listopada do 31 grudnia,
2) **sarny-kozły**—od 1 stycznia do 15 maja i od 1 listopada do 31 grudnia,
3) **sarny-kozły oraz samice jelenie i daniele**—od 1 stycznia do 15 stycznia i od 16 lutego do 31 grudnia,
4) **zające-szaraki** od 15 stycznia do 20 października,
5) **zające-bielaki** — od 15 lutego do 31 października,
6) **niedźwiedzie** — od 15 stycznia do 15 grudnia,
7) **rysie**—od 15 stycznia do 15 grudnia,
8) **dziki**—od 1 marca do 30 kwietnia,
9) **żbiki**—od 15 lutego do 30 listopada,
10) **borsuki** — od 15 stycznia do 31 października i od 1 grudnia do 31 grudnia,
11) **kuny leśne i norki**— od 1 marca do 30 listopada,
12) **wiewiórki**—od 1 marca do 30 listopada,
13) **głuszcze-koguty** — od 1 stycznia do 15 marca i od 15 maja do 31 grudnia,
14) **cietrzewie-koguty**— od 1 czerwca do 15 sierpnia,
15) **jarząbki**—od 1 lutego do 15 sierpnia,
16) **pardwy**— od 1 lutego do 15 sierpnia,
17) **bażanty-koguty** — od 1 lutego do 31 października,
18) **bażanty-kury** — od 1 stycznia do 31 października i od 1 grudnia do 31 grudnia,
19) **kuropatwy**—od 1 stycznia do 31 sierpnia i od 1 grudnia do 31 grudnia,
20) **przepiórki** od przylotu do 31 sierpnia,
21) **słonki** od 15 maja do 15 sierpnia,
22) **bateljony**—od 1 czerwca do 10 lipca,
23) **dzikie kaczory** od 1 czerwca do 15 lipca,
24) **dzikie kaczki (samice i młode)** oraz inne ptactwo wodne i błotne— od 1 marca do 15 lipca,
25) **dzikie łabędzie i dzikie gęsi**—od 15 maja do 31 lipca,
26) **dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły i paszkoty**—od 1 lutego do 15 sierpnia,
27) **dzikie indyki samce**— od 15 maja do 15 października,
28) **dzikie indyki samice** od 1 stycznia do 15 października,
29) **ptaki krukowate, i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok**—od 1 lutego do 15 sierpnia.

Nie wolno polować przez cały rok na żubry, łosie, byki, bobry, kozice, świstaki, na samice i cielęta łosie, na cielęta jelenia i daniela, na sarny koźlęta, na niedźwiedzice od niedźwiedziątek, na głuszcze kury, cietrzewie-kury, dropie, dropie kamionki (strepety) i czarne bociany.

Letni kurs żeński w Uniwersytecie Wiejskim im. Wł. Orkana Z. N. P. w Szycach

Tegoroczny letni kurs żeński w Wiejskim Uniwerstecie im. Wł. Orkana w Szycach, rozpocznie się dnia 20 marca i trwać będzie do 15 lipca b.r., t. j. 4 miesiące.

Kurs ten przeznaczony jest dla żeńskiej młodzieży w wieku 16 lat i starszej, posiadającej wykształcenie przynajmniej w zakresie 4-ch oddziałów szkoły powszechnej. Program obejmuje następujące sprawy: obraz Polski Współczesnej, historję Polski, historję wsi, piśmiennictwo polskie, język polski, rachunki praktyczne, najnowsze wiadomości z przyrody i techniki, geografję gospodarczą Polski, samorząd ziemski wsi i samorząd szkolny, wiadomości o życiu organizacyj i instytucyj społecznych wsi, sprawy wychowawcze, przysposobienie rolnicze kobiet, roboty kobiece, gospodarstwo domowe, teatr amatorski, muzykę, śpiew, gry sportowe, umysłowe i towarzyskie, wycieczki. W czasie kursu odbędzie się szereg wycieczek dalszych, jak: do Warszawy, Częstochowy, Brodów (ferma Z.N.P.), Kalwarji, Krakowa i w Pieniny (góry).

Mieszkanie i wyżywienie na kursie w internacie. Nauka bezpłatna. Utrzymanie w internacie za cały kurs razem z kosztami wyżywienia i podróży (przejazdy kolejami) w czasie wycieczek wraz z udziałem do kasy koleżeńskiej słuchaczy (10 zł.) wyniesie 20 zł.

Zgłoszenia kierować należy do dnia 1 marca br. pod adresem: **Zjednoczony Związek Młodzieży Województwa Kieleckiego Okręg Radomski w Radomiu.**

* * *

Podając powyższy komunikat Uniwersytetu Wiejskiego w Szycach, nadmieniamy, iż Uniwersytet ten jest prowadzony bardzo dobrze, na wzór tego rodzaju zakładów naukowych zagranicznych. Skończenie kursu daje wychowankowi, oprócz praktycznych, życiowych wiadomości, duże wyrobienie społeczne i towarzyskie, a to dzięki sposobowi nauczania, które polega na tem, że wykładający ciągle obcują z wychowankami.

Z OPOCZYNSKIEGO

JAN POLUBIEC

Z ZAMIERZCHŁYCH CZASÓW OPOCZNA

Przeszłość historyczna — Pamiątki Kazimierzowskie — Stan obecny

(W numerze 3-im „Głosu Wsi" donosiliśmy o powołaniu do życia „Towarzystwa Pracy Społecznej powiatu opoczyńskiego", która to organizacja postawiła sobie za cel dążenie do pogłębienia życia kulturalnego na tutejszym terenie przez wspólną wymianę myśli, dyskusję i referaty wygłaszane na tygodniowych zebraniach. Na jednem z ostatnich posiedzeń tego Towarzystwa, wygłosił nader ciekawe uwagi o roli Opoczna w średniowieczu, jak również rzucił tło historyczne na rozwój miasta p. Jan Polubiec, powiatowy członek „Towarzystwa Pracy Społecznej". Z referatu tego, wyjmujemy obecnie garść szczegółów, które napewno, jako dotychczas nieznane, zainteresują w wysokim stopniu naszych Czytelników).

Redakcja.

Znamienną jest rzeczą, że większa część naszych miasteczek z epoki Kazimierzowskiej, o pięknych tradycjach i bogatej kulturze historycznej, dziś zeszła do rzędu miast zapomnianych, przetrawiających jedynie wspaniałą swą przeszłość.

Do takich właśnie należy Opoczno, miasto powiatowe, w województwie kieleckiem położone. Trzeba głęboko w przeszłość pamięcią rzucić, żeby początki istnienia Opoczna odtworzyć.

Leszek Czarny, przywilejem z roku **1884, wioskę Opoczno** nadał na własność Kolegjacie Sandomierskiej. Ośrodkiem owej wioski, skupiającym całe jej życie, był kościołek parafjalny pod wezwaniem św. Magdaleny, **dziś służący za kapliczkę cmentarną.** Rozrastając się stopniowo, Opoczno przekształca się w miasteczko, bez większej jednak perspektywy rozwoju i dopiero **Kazimierz Wielki,** upatrzywszy je sobie jako chwilową siedzibę, poczynił szereg inwestycji i miasto rozszerzył. Za Kazimierza również otrzymało miasto **prawo magdeburskie,** potwierdzone później przez Kazimierza Jagiellończyka w roku 1456. Jak wiele dobrego musiał dla ludu opoczyńskiego uczynić król Kazimierz Wielki— świadczą liczne legendy, do dziś dnia wśród wieśniaków krążące.

Jedna z takich legend, dosadnie świadcząca o miłości, jaką król ten u poddannych posiadał — głosi, że chłop opoczyński, po śmierci Kazimierza, czarne wyszycia do białych sukman wprowadził, jako widomy znak głębokiej żałoby.

Z rozwojem gospodarczym miasta, zwiększały się jego **potrzeby kulturalne.** W Opocznie, jako w mieście na opoce pobudowanem, trudność wielką stanowiło urządzenie studzien, to też przemyślni mieszczanie, za zezwoleniem króla Zygmunta Augusta, **w roku 1550 wybudowali wodociąg.** Na płynącej tuż pod miastem rzece Wąglance, wzniesiony został budynek, z którego wodę spuszczano do kanałów, przeprowadzonych do urządzonego na rynku zbiornika. Ze zbiornika woda rurami dostarczana była do domów mieszczan. Praca ta, w owym czasie, przy nader skąpych środkach technicznych, ciężką była i wiele kosztowała, to też król August na ten cel pozwolił na czasowy wyręb lasu.

Już w roku 1629 miasto ma tak rozwinięty **przemysł rękodzielniczy,** że liczy 23 szewców, 17 piekarzy, nie licząc cechów: krawców, kuśnierzy, kowali, złotników, bednarzy i kramarzy, których ogólna liczba wynosiła 55.

Wojna szwedzka (1655—1660), która tyle spustoszeń w całym kraju uczyniła, nie oszczędziła również Opoczna. Wprawdzie zwycięski dla Polaków bój, stoczony pod miastem w dniu 12 września 1655 roku przez wojska Jana Kazimierza z marszałkiem Wittembergiem, nie przyniósł żadnych szkód miastu, niemniej jednak Opoczno, **śladem innych miast polskich, zostało zniszczone i doszczętnie ograbione.** Zanikł handel, upadły cechy, z rękodzielników pozostało jedynie: 11 szewców, 4 piekarzy i znikoma garstka innych rzemieślników.

Tak wielki upadek, grożący niewątpliwą ruiną całemu miastu, skłonił zapewne Zbigniewa Oleśnickiego, ówczesnego starostę opoczyńskiego, do wydania **pozwolenia żydom na ponowne zamieszkanie w mieście i pobudowanie się na wyznaczonych 18-tu placach.** Należy bowiem wspomnieć, że kiedy wprowadzeni przez Kazimierza Wielkiego żydzi, coraz bardziej zaczęli przemysł i handel w swych rękach skupiać, mieszczanie urządzili plebiscyt, na mocy którego zabroniono przyjmować żydów na mieszkania, kupować od nich towary, lub pożyczać pieniądze. Zygmunt III w roku 1588 plebiscyt ten potwierdził, nakazując żydom, opuszczenie miasta w ciągu sześciu tygodni. Wprowadzeni ponownie w krótkim stosunkowo czasie, opanowali handel i rzemiosło, tak, że już w roku 1765 cechy: rymarzy, złotników, rzeźników i inne niepodzielnie w żydowskich znajdowały się rękach.

* * *

W południowej części miasta, nad dawnem korytem rzeki Wąglanki, która tuż za miastem do Drzewiczki wpada, wznosi się **zamek.** Rozbudował go Kazimierz Wielki, zaopatrując w baszty, odbudowując skrzydła północne i łącząc lochem, z odległym o 500 metrów domem Esterki.

Różne koleje przechodził zamek. Po śmierci Kazimierza Wielkiego zaniedbany, szybko zaczął niszczeć, dopiero w roku 1629 starosta ówczesny naprawił go gruntownie, tak, że zamek mieścił teraz w sobie kilka izb, kancelarję grodzką, mieszkanie burgrabiego i wieżę szlachecką.

Kwadratowy rynek z północnoj strony zdobi **dom Esterki.** Wybudowany przez Kazimierza Wielkiego, parterowy budynek, z kamienia, o dwóch izbach, rozbudowany został w XIX wieku. Posiada on ciekawe, masywnie wykonane lochy. Wejście do nich zdobią, pięknie wykonane ciosowe oddrzwia.

Nieduży, skromny **kościołek, murowany z kamienia,** zdobi przeciwny koniec rynku. Z części, sięgającej czasów Kazimierza Wielkiego, zostało jedynie prezbiterjum, służące niegdyś, jako kaplica zamkowa, stopniowo, w miarę rozrostu miasta, zamienione zostaje w kościołek parafjalny, wygląd dzisiejszy posiadający. Z cenniejszych zabytków historycznych posiada kropielnicę, kutą z kamienia, z płaskorzeźbami przedstawiającemi herby: Leliwa, Odrowąż, Poraj i Łabędź. Tuż za kościołem i murem cmentarnym stoi plebanja. Posiada ona nad drzwiami wmurowaną, ciekawą tablicę erekcyjną z roku 1629, wykutą z kamienia, ozdobnie wykończoną.

* * *

W dobie obecnej Opoczno, jako stolica powiatu wybitnie rolniczego, nie rozwija się tak, jakby należało się spodziewać, wobec dobrze rozwiniętego przemysłu ceramicznego i wapiennego. Na rozwój miasta wpłynęła niewątpliwie dotychczasowa **niedogodna sieć komunikacyjna.**

Zabytki historyczne Opoczna, skutkiem licznych przebudowań, uległy częściowej zmianie. Zamek Kazimierza obecnie zewnętrznie zarchaizowany, przez dodanie attyk, na wzór ratusza sandomierskiego, lub Sukiennic Krakowskich, zasadniczo odbiegł od swego pierwotnego wyglądu.

Znikły dziś ślady groźnych baszt, murów obronnych, zmieniony został częściowo układ wewnętrzny sal, pozostały tylko mury fundamentalne imponującej grubości, dochodzącej do 2,50 mtr. Wejście do lochu częściowo zamurowane, lub zasypane.

Narówni z zamkiem, dom Esterki, ogólnie zwany u ludu „Pałacem Esterki", zmienił bardzo swój wygląd pierwotny, niemniej jednak ciekawy, jak i niepospolity zostanie wieczną pamiątką romansu króla Kazimierza z piękną Esterką.

Miłe i ciekawe jest Opoczno, ze swojemi zabytkami przeszłości, jak i okolicznym ludem, który do dziś dnia chodzi we wzorzystych wełniakach i białych sukmanach, jak ongiś za Kazimierza Wielkiego, królem chłopków zwanego.

Posiadając tak głęboką i bogatą przeszłość historyczną, Opoczno niewątpliwie zyskiwać będzie, coraz większe znaczenie.

Dzięki rozsądnej polityce administracyjnej Przewodniczącego Wydziału Powiatowego p. starosty A. Krauzego, dążącego nieustannie do połączenia bitemi drogami Opoczna z szeregiem wielkich miast, jak: Łódź, Radom, Piotrków, Tomaszów i Kielce—należy mieć nadzieję, że miasto szybko zacznie się rozwijać, odzyskując utracone z biegiem lat, stanowisko, wznosząc się na poziom swej historycznej przeszłości.

Z Legjonu Młodych

W ostatnich dniach ukonstytuowały się nowe władze Legjonu Młodych w Opocznie.

Komendantem został p. Jan Tarka, sekretarzem p. Wł. Nikolajczyk, skarbnikiem p. J. Wieczorek, zastępcą komendanta p. J. Lasota

Referatprasowy objął. p. E. Cybulski.

W rocznicę odzyskania Polskiego Morza

Powiat opoczyński bardzo żywo zareagował na ostatnie prowokacyjne wystąpienia Hitlera. W związku z rocznicą odzyskania przez Polskę dostępu do morza, obchodzoną bardzo uroczyście obecnie w całej Polsce, odbyły się liczne zebrania, na których po okolicznościowych przemówieniach zapadły jednomyślnie rezolucje, przeciwstawiające się stanowczo wszelkim zakusom na granice Polski. Ostatnio mamy do zanotowania dwa takie zebrania, jakie odbyły się w Stużnie dnia 19-go r. b. i w Kuraszkowie dn. 23 b. m. Na obydwóch tych zebraniach zapadły następujące rezolucje.

„Mieszkańcy gminy Stużno, (wsi Kuraszków), zgromadzeni w dniu 19 lutego (23 lutego) 1933 roku w dniu obchodu święta Morza Polskiego protestujemy — z całą stanowczością i siłą przeciwko dążeniom rewizjonistycznym Niemiec, a zwłaszcza ich zachłanności do odebrania nam prastarej rdzennie Polskiej Ziemi Pomorza.

Domagamy się przeto usilnie od naszych Władz Naczelnych, aby raz na zawsze w odpowiedniem miejscu i czasie przez siebie uznanych położyły kres napaści na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej i oświadczamy uroczyście, że każdego skrawka ziemi ojczystej danej nam od Boga przed wiekami i bronionej przez pokolenia i my dziś bronić będziemy aż do ostatniej kropli krwi, aby nigdy granice nasze nie uszczupliły się.

Następują liczne podpisy.

Pożądanemby było, aby i inne wsie powzięły podobne rezolucje.

Nowe władze Pow. Zarządu Związku Strzeleckiego

W niedzielę dn. 1-go lutego r. b. odbył się w Opocznie zjazd delegatów zarządów oddziałów Związku Strzeleckiego w powiecie opoczyńskim.

Porządek dzienny obejmował: sprawozdanie Zarządu powiatowego za rok ubiegły, sprawozdanie i wnioski Kom. Rew., wybory nowego Zarządu i Kom. Rew.

Ustępującemu Zarządowi zebrani wyrazili Absolutorjum.

Wskład nowego Zarządu zostali wybrani: prezes — p. Starosta A. Krauze, viceprezes — insp. szk. p. Z. Ligas, członkowie: p. M. Solecka, sędzia p. Z. Dyljon, prezyd. p. H. Szuster, dr. pow. p. P. Zaremba, insp. sam. p. Borowy, prof. p. St. Pogoda i prof. St. Kowalski.

Ze wsi Boisko gm. Dzierzków piszą nam że odbyło się tam w dniu 10 lutego zebranie organizacyjne na którym postanowiono założyć Koło Zjednoczonego Związku Młodzieży.

Po omówieniu przez przewodniczącego p. Antoniego Kwiatka celów i zadań Związku Młodzieży, przystąpiono do wyboru Zarządu. Na prezesa wybrano miejscowego kierownika szkoły p. Antoniego Kwiatka, sekretarza Edwarda Bellona, skarbnikiem Płazę Stanisława, a bibliotekarzem Juljana Kramka. Do stowarzyszenia zapisało się 31 osób.

Z IŁŻECKIEGO

Z Prędocina, otrzymaliśmy szereg wiadomości, któremi pospieszamy podzielić się z naszymi czytelnikami. Otóż okazuje się, że ta dotychczas głucha, kiedyś o zamierającym wyglądzie, o 5 kilo metrów od Iłży położona wioska, ożyła, nabrała tężyzny, zabierając się do pracy organizacyjnej i społecznej. A wszystko dlatego, iż na jej terenie zjawił się człowiek, który tej pracy sam się poświęca i umie natchnąć i zachęcić innych do wspólnej roboty, mającej na celu dobro i podniesienie kulturalne mieszkańców Prędocina. Tym energicznym społecznikiem okazał się, jak nam piszą, p. Alfred Nowacki, sekretarz nadleśnictwa w Chwastowicach. Zdołał on pobudzić do życia nietylko miejscową straż ochotniczą, która dotychczas nie dawała żadnego znaku swego istnienia, a obecnie rozwija się w całej pełni, lecz pobudzili życie kulturalne w wiosce, które zaczęło tętnić żywiej i ciekawiej. Wszyscy, począwszy od młodzieży, na siwych gospodarzach skończywszy, wzięli na ambit, aby Prędocin za kilka lat stał się drugim Liskowem, wzorową polską wsią. Co soboty prawie, zbierają się starzy i młodzi w miejscowej szkółce, a choć ona ciasna, lecz schludna, więc stała się ośrodkiem pracy oświatowej pozaszkolnej. Dzięki p. Nowackiemu już kilkanaście razy wieś słuchała w niedzielę radja. Byli tacy, którzy nie wierzyli, że to wygłaszają odczyty ludzie aż z Warszawy, i że to stamtąd słychać także muzykę. Dopiero po wyjaśnieniu im, jak przemyślnie rozum ludzki doszedł do tego, aby można było przenosić głos po falach powietrza, na dużą, setki i tysiące mil, wynoszącą odległość, niby to uwierzyli, ale w cichości, (bo wstydzą się przyznać głośno) — mowią między sobą, że to jakieś sprawki złego ducha, albo oszukaństwo. Są to jednostki w wieku sędziwym, więc nic dziwnego, że mają takie zapatrywania.

W niedzielę dn. 22 stycznia, urządzono w Prędocińskiej szkole obchód rocznicy powstania styczniowego. P. Nowacki wygłosił odczyt, który trafił do serc słuchaczy i był dostosowany umiejętnie a przystępnie i zrozumiały dla wszystkich obecnych druhów strażackich i gospodarzy prędocińskich. Na zakończenie odczytu uczczono pamięć bohaterów, poległych w Powstaniu 1863-go roku, kilkominutowem milczeniem.

Straż ogniowa urządziła w dniu 5-go lutego zabawę, a ponieważ wyrobiła sobie już taką opinję, że zabawy odbywają się wesoło, lecz przystojnie, dużo, mimo niepogody, (deszcz lał cały dzień, jak z cebra), zeszło się młodzieży, chłopców i panien. Przybyli goście młodzi i starzy, nawet z sąsiednich wiosek.

Strażacy wiele włożyli pracy, aby zabawa się udała; udekorowali skromnie, lecz ładnie salkę, zajęli się zorganizowaniem własnego bufetu. Nawet skarbnik p. Michał Kiepas i Józef Stajniak, którzy mają we wsi sklepy, w tym dniu nie targowali u siebie, tylko w bufecie strażackim, byle tylko straż miała jaknajwiększy dochód. Należy wymienić również i pp. W. Malca, Kabata, którzy razem ze wszystkimi druhami pracowali dla dobrego celu, powiększenia funduszów straży Na szczególną pochwałę zasługuje fakt, że w czasie zabawy, nie doszło do żadnej kłótni, ani bójki. Czysty dochód z zabawy w sumie kilkudziesięciu zł. wpłynął do kasy strażackiej.

Straż prędocińska, mimo że jeszcze rok nie minął, jak wzięła się do roboty, kupuje obecnie sikawkę za 900 zł. i zabiera się do budowy remizy; budulec w ilości 60 metrów drzewa już zakupiono na spłaty.

Należy tylko życzyć, by praca ta w Prędocinie nie ustawała, lecz stale postępowała naprzód z zwiększoną energją i siłą.

Jak opanować bezrobocie i coraz bardziej pogłębiające się ogólne zubożenie ?

Odpowiedź prosta:

POPIERAJMY

PRZEMYSŁ KRAJOWY!

Program radja

stacji raszyńskiej

Niedziela, dn. 5 marca 1933 r.

12.15. **Warszawa.** Poranek symfon. z Filharm. Warsz.
16.45. **Lwów.** „Nowa era bibljoteki i pinakoteki watykańskiej" — wygł. dr. E. Geberle.
17.00. **Warszawa.** Koncert solistów.
18.00. **Poznań.** Koncert solistów.
18.00. **Warszawa.** Tr. z Sali Rady Miejskiej: Akademja papieska z ok. „Roku Świętego i XI-ej roczn. koronacji Jego Świątobliwości Piusa XI".
19.10. **Katowice.** „O potrzebie humoru w w tych ciężkich czasach" — wygł. inż. St. Nitsch.
19.25. **Warszawa.** Słuchow. „Miłość i bieda" wg. Acharda.
20.00. Muzyka lekka.
20.00. **Wilno.** Koncert utworów Hindemitha. Tr. z Sali Zw. Literatów.
21.05. Dyskusja na tem. „O samobójstwach". Tr. z prywatnego mieszkania.
21.05. **Warszawa.** Koncert popul.

Poniedziałek, dn. 6 marca.

15.15. Komunikat gospodarczy.
19.20. Skrzynka pocztowo rolnicza — inż. W. Tarkowski.

Wtorek, dn. 7 marca.

15.15. Komunikat gospodarczy.
19.20. „Listowne nauczanie rolnictwa", kursy koresp. im. Staszica.

Sroda, dn. 8 marca.

15.15 Komunikat gospodarczy.
19.20 Skrzynka pocztowo - rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski.

Czwartek, dn. 9 marca.

15.15. Komunikat gospodarczy.
19.29. „Kom. roln. przysposob. rolniczego" wygł. inż. Z. Kobyliński.

Z kraju i ze świata.

Ofiara kieratu

We wsi Żuki, gminy Pęcherzew, powiatu tureckiego wydarzył się tragiczny wypadek. Oto podczas młocki zboża został pochwycony przez tryby kieratu Jan Nadolski, właściciel kilkumorgowej zagrody. Nieszczęśliwemu wieśniakowi urwało nogę

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala, gdzie zmarł na stole operacyjnym. Wieśniak osierocił kilkoro drobnych dzieci.

Litewska „sprawiedliwość"

Przed sądem okręgowym w Kownie zakończył się proces przeciwko 5 litwinom, oskarżonym o napad na kinoteatr „Saturn" w czasie wyświetlania filmu polskiego.

Akt oskarżenia stwierdza, iż 14 lipca 1928 r. grupa młodych mężczyzn wtargnęła do kina w czasie wyświetlania polskiego filmu. Napastnicy zamknęli wszystkie drzwi, prowadzące do sali, przecięli przewodniki elektryczne i zniszczyli aparat i poranili do krwi maszynistę. Wśród publiczności wynikła panika i doszło do bójki.

Świadkowie stwierdzili tożsamość oskarżonych z uczestnikami napadu. Prokurator zażądał ukarania winnych, podkreślając niewłaściwy sposób demonstrowania „uczuć patrjotycznych", któremi kierowali się napastnicy. Oskarżeni w ostatniem słowie jednogłośnie oświadczyli, że nie poczuwają się do winy, ponieważ działali z pobudek ideowych(!!!).

Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych.

„Piekło paszportowe" w Sowietach.

W Moskwie panuje niesłychane wzburzenie w związku z wprowadzeniem systemu paszportowego i ograniczeniem ludności w Moskwie.

Jak się okazuje, rząd sowiecki nie mógł sprostać zadaniom rozbudowy Moskwy wskutek przeludnienia, postanowił więc radykalnie rozwiązać tę sprawę, wysiedlając dziesiątki tysięcy ludności.

Według rozporządzenia tajnego władz, do ksiąg ludności stałej w Moskwie wpisywać można tylko tych, którzy w danej chwili znajdują się w Moskwie, a zamieszkują w niej od urodzenia. Osoby te, które w sprawach służbowych względnie dla załatwienia interesów wyjechały na dłuższy czas z Moskwy, zostały pozbawione prawa zamieszkiwania w Moskwie. Osoby, które przebywają poza Moskwą dłużej, niż 3 miesiące, zostają skreślone z listy stałych mieszkańców.

Na punktach wydawania paszportów dzieją się sceny iście piekielne. Wśród ludności rozlegają się płacz i lamenty.— Dzieci proszą o pozwolenie na powrót rodziców, rodzice na powrót dzieci, żony błagają o paszporty dla mężów, a mężowie dla żon. Ściągnięta milicja z trudem utrzymuje porządek.

W związku z tem wzburzeniem, rząd zmuszony był ogłosić zastosowanie pewnych ulg. Jednakże ulgi te są tak minimalne, że w gruncie rzeczy nie wprowadzają żadnych zmian.

Jak budują swe świątynie Anglicy

W miejscowości Velwerthampton wpołudniowej Anglji, wyznawcy kościoła anglikańskiego wybudowali wielką i zupełnie nowoczesną świątynię. Kościół jest zbudowany cały z majoliki i wewnątrz ma urządzenia reflektorów, których silne i wielobarwne światło, rzucone z ukrycia od dołu i szczytów, nadaje świątyni urok wprost bajeczny. W ogrodzie, okalającym kościół, zaprowadzono wspaniałe parki, pobudowano garaże samochodowe, efektowne i harmonizujące kolorem do całości i bajeczną strukturą. Cała świątynia ogrzewana jest elektrycznością, a posadzki wyłożono również kolorową gumą, o barwach tęczy. Pozatem są urządzenia takie, jak: bezszumne wentylatory elektryczne, rozpylacze zapachu kwiatów, fontanny, ptactwo śpiewające. W stallach, fotelach i łożach zainstalowano lampki elektryczne, wpuszczone w pulpit lampy, ułatwiają czytanie modlącym się.

Bankructwa wielkich banków w Ameryce

* **Ameryka** przeżywa potężne wstrząśnienie ekonomiczne. Cały szereg banków jest zagrożonych bankructwem. W Stanach: Nowojorskim, New-Jersey, Vermotu-Jowa, Nebraska, wydano ustawy nadające niemal dyktatorską władzę gubernatorom nad bankami. Ludność bowiem masowo wycofuje swoje oszczędności z banków, które szybko tracą zaufanie w społeczeństwie. Wydano w kilku Stanach prawo organiczające wysokość wycofanych sum do 5 proc. miesięcznie. W związku z ciężką sytuacją gospodarczą Ameryki, nowy Kongres Amerykański, po objęciu Prezydentury przez Rusvelta (Roosevelta) zbierze się zamiast 15 kwietnia już 20 marca. Nie bez znaczenia dla sytuacji bankowej w Ameryce jest fakt ukazania się na rynku walutowym w Stanach Zjednoczonych 100 miljonów fałszywych dolarów, wykonanych, jak twierdzą przez Rosję Sowiecką.

Umarła z głodu leżąc na pieniądzach.

W Belgji zaszedł następujący wypadek: Na przedmieściu Brukseli, Ixelles mieszkała 81-letnia żebraczka, Charlotte Delporte, która od wielu lat zawodowo zajmowała się żebraniną — Ostatnio są siedzi, nie widząc jej wychodzącej z domu, w przeczuciu, iź musiało coś się stać, zawiadomili policję, która po wyłamaniu drzwi znalazła żebraczkę dogorywającą. Po przeniesieniu do szpitala zmarła ona, przyczem lekarze stwierdzili, iż powodem śmierci było wycieńczenie, spowodowane głodem.

Jakież było jednak zdziwienie policji, gdy po przejrzeniu mieszkania, znaleziono worki z pieniędzmi metalowemi. Całe mieszkanie było poprostu zarzucone pieniędzmi, tak samo siennik, na którym umarła z głodu, był zupełnie wypchany pieniędzmi. — W mieszkaniu żebraczki znaleziono w sumie, około miljon franków.

Rozmaitości

Jak wygląda „ptasie mleko"

Wyrażenia „ptasie mleko", używamy w znaczeniu rzeczy, niemożliwej do otrzymania, nieistniejącej wcale; tymczasem badania przekonały, że niektóre ptaki karmią swoje pisklęta wydzieliną podobną do mleka.

Młode gołębie wykłute z jaj są nagie, niedołężne, ślepe i bardzo słabe; gardło starych gołębi wydziela tłusty płyn, podobny do śmietanki, który przez pierwsze dwa tygodnie stanowi wyłączne prawie pożywienie piskląt. Przyrodnicy przypuszczają, że w błonie śluzowej gardła gołębiego rozwijają się gruczołki, które płyn wydzielają. Dokładniejsze badania wykazały, że wskutek podrażnienia błony śluzowej tworzą się na niej łuszczki, które gęstnieją, i stanowią owo „ptasie mleko", wydzielane następnie na zewnątrz. Jeszcze nie dokonano rozbioru ptasiego mleka, prawdopodobnie jednak mało ono się różni w swoim składzie chemicznym od mleka zwierząt ssących.

Niebyłoby w tem nic dziwnego, gdyż naprzykład płyn, wydzielany przez amerykańskie „drzewo krowie" niczem prawie się nie różni od mleka krowiego. To ostatnie posiada 34 procent masła, 4 procent cukru, 3,5 soli, sernika, białka, i 58 procent wody; mleko z owego drzewa amerykańskiego składa się z takiej samej ilości wody, z 35 procent masła, 3 procent cukru i 4 procent soli.

PORADY PRAWNE

Z zawodu jestem rolnikiem, ale mam kuźnię, w której pracuję, przeważnie dla siebie, wobec słabego stanu zdrowia. Obecnie dostałem nakaz z Urzędu Skarbowego, by zapłacić 50 zł. kary za niewykupienie patentu w roku 1926. W naszej wsi jest jeszcze dwóch kowali i ci dostali kary — jeden 7 zł., drugi 23 zł. Dokąd mam się zwrócić o zmniejszenie tak wysokiej kary i czy mogą mi zmniejszyć? Czy na prowadzenie kuźni we wsi potrzebny jest patent 8-ej kategorji i czy trzeba go wykupić na rok 1933?

ODPOWIEDŹ. Na prowadzenie kuźni potrzebny jest patent i na rok 1933, należy go wykupić, by uniknąć kary. O zmniejszenie kary już wyznaczonej trzeba się zwrócić z prośbą do właściwego Urzędu Skarbowego, który może zmienić swoją pierwotną decyzję, względnie odwołać się do sądu.

PORADY GOSPODARCZE

Pod koniec tego miesiąca wychodzimy zazwyczaj w pole. Zatem należy zawczasu pokończyć zimowe zajęcia jak młockę, czyszczenie ziarna do siewu, naprawę narzędzi rolniczych i t. p. Skoro śniegi stopnieją i wody spłyną, dobrze jest uchwycić moment póki droga twarda, by wywieść nawóz z obór i stajen i natychmiast go rozrzucić i to jaknajstaranniej, a gdy ziemia rozstaje przyorać go płytko. Baczyć jednak trzeba, aby nie orać ziemi mokrej, bo wtedy innego plonu jak chwasty spodziewać się nie można.

Często w połowie marca bywa już tak ciepło i sucho, że można już z broną wyjść w pole i owies zasiać. W tym celu włóczymy kartoflisko zorane starannie na jesieni i natychmiast po bronie siejemy owies po 240 funtów na morgę i przykrywamy go lekką bronką. Od wron pilnować go trzeba póki nie powschodzi, a nawet i potem, bo kruki na wczesny zasiew najłakomsze Tak zasiany i dopilnowany owies nic sobie nie robi z przymrozków, a nawet ze śniegów i choć nieraz dość długo, w ziemi poleży, ale zaczerpnie wilgoci i rośnie potem bujnie wydając ziarno pełne i ciężkie. W tym samym czasie możemy siać wykę, peluszkę, groch, byle nie w mokrą rolę. Uporawszy się z siewem wiosennym bierzemy się w dnie bezmroźne za przebieranie kartofli, przygotowując je do sadzenia. Bywają lata, że amerykany dadzą się sadzić w końcu miesiąca, rzadko to jednak się zdarza.

Wczasie wiosennych roztopów trzeba pilnować spuszczania wody z pól, obchodząc je starannie z łopatą i ułatwiając jej spływanie do bruzd i rowów. Pozatem należy w marcu przeglądać kopce z warzywami, bo najłatwiej o tej porze gniją Konie należy zaraz z początkiem miesiąca dobrze żywić, by nabrały sił do ciężkiej pracy jaka je czeka. Krowy dojne należy szczególnie dobrze utrzymywać, nie żałując im pasz treściwych, gdyż w tej porze bydło robi się, jak to na wsi nazywają, „pyszne", to jest wybredne i bardzo łatwo wtedy chudnie. A cóż spodziewać się możemy po krowie, która wyjdzie na pastwisko sucha jak wiór. Prawda, że pasze treściwe są stosunkowo bardzo drogie i jak np. otręby jeszcze bardziej teraz zdrożały, a mleko, za to jest tanie, mimo to jednak krów opuścić nie możemy i raz je hodując, musimy je utrzymywać w dobrem mięsie, inaczej i tych paru groszy za mleko nie będzie i krowa na wartości straci. O innych robotach wiosennych, pomówimy później.

El. O.

PORADNIK WETERYNARYJNY

Strychowanie. Powstaje zwykle przez wadliwe podkucie lub krzywe kopyta, wskutek osłabienia lub niedostatecznego odżywiania. W biegu koń uderza podkową lewej nogi w pęcinę prawej lub na odwrót, przez co powstają bolesne okaleczenia i kulawizna. Strychującym koniom należy dawać specjalnie przyrządzone podkowy. Środkowa ściana podkowy, którą koń strychuje, winna być wąska i ścięta ku dołowi i nie wystawać poza kopyto, by uniknąć kaleczenia pęciny drugiej nogi. Czasami trzeba też przed przybiciem podkowy, kopyto odpowiednio wystrugać.

Niektórzy zakładają strychującym się koniom t. zw. strychulec czyli obrączki rzemienne, wysłane włósiem.

Skrzynka do listów

Od jednego z naszych prenumeratorów otrzymujemy następujące uwagi:

W jednym z numerów „Głosu Wsi", była notatka, że poszkodowani rolnicy przez rdzę, mają odroczone terminy płacenia podatków. Jeżeli to ma być zastosowane, to tembardziej władze nasze powinny zastosować toż samo do miejscowości nawiedzonych klęską gradu.

Mieszkam w gminie, w której połowa mieszkańców była nawiedzona tą klęską, jak też i moje gospodarstwo i jesteśmy w położeniu bez wyjścia. Wiosna nadchodzi, a tu niema wcale czem zasiać, chleba się nie je, bo go niema, a znikąd niema ratunku.

Uwadze władz gorąco tę sprawę polecamy, my drobni rolnicy, gdyż nadchodzi czas ściągania podatków, Urzędy Skarbowe wysyłają upomnienia i lada dzień przyjadą sekwestratorzy. Może to nawet wypaść w czasie siewu, kiedy jaki taki przyszykuje ziarno do siewu, odbierając sobie i dzieciom od ust, a to mu zabiorą, więc wartoby się nad tem zastanowić i w miejscowościach nawiedzonych klęską gradu, odłożyć ściąganie podatków do żniw przynajmniej. Być może, że nie da się to zastosować do wszystkich podatków, jak naprzykład gminnych, ale państwowe sądzę mogą być wstrzymane z niewielką dla Państwa szkodą. To samo i Urzędy Rozjemcze nie powinny wyznaczać rat spłaty długów z tych miejscowości, które nawiedzone zostały klęską gradobicia. A inna pomoc to nie wiem czy jest możliwa, chyba ze strony naszego Pana Starosty, który może rozporządzać funduszami, na ten cel przeznaczonemi.

Józef Kawałek

P. K. Mazurkiewicz, wieś Żmijków, gmina Wolanów, zapytuje: 1) czy drzewo śliwkowe, tak samo się przycina jak grusze i jabłonie. 2) Jaki nawóz dać pod żyto i w jakiej porze, jeśli ziemia jest kiepska drenowana, glina z marglem, wierzch żwirowaty. 3) Jaki nawóz dać pod ziemniaki na nowinie, nie dając obornika. 4) Czy procenty wpłacone przez Niego do K. K. O., były dobrze obliczone. 5) Gdzie wpłacić prenumeratę na „Głos Wsi"?

ODPOWIEDŹ.

1) O pielęgnowaniu drzew proszę przeczytać artykuł w „Głosie Wsi".

2) Na żyto musi Pan dać pół metra azotniaku na morgę. Wysiać dobrze zmieszawszy w połowie z SUCHYM piaskiem; siać po rosie, najlepiej popołudniu w pogodny dzień.

3) Pod kartofle wysiać 1 metr soli potasowej na morgę, najlepiej po powtórnem zaoraniu ziemi.

4) Wpłatę do K. K. O., uskutecznił Pan nie 14 lecz 12 stycznia, zapłacił Pan równe 25 złotych za pół roku procentów i koszty administracyjne. Sprawdzaliśmy asygnatę, omyłki żadnej niema. Suma pobrana, rzeczywiście się należała.

5) Prenumeratę „Głosu Wsi" proszę wpłacić do K. K. O. i nas powiadomić, gazetę będziemy wysyłać.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI“:
za cały rok — 8 zł. -:- za pół roku — 4 zł.
za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 120 zł. 1/2 strony 70 zł., 1/4 strony 40 zł., 1/8 str. 22 zł., 1/16 str. 12 zł., 1/32 str. 7 zł.
Drobne ogłoszenia za wyraz 10 gr.
o poszukiwaniu pracy bezpłatnie

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE ODDZIAŁY i ADMINISTRACJA „GŁOSU WSI“
RADOM, Sienkiewicza 7.
OPOCZNO, Piotrkowska 11,
Rachunek bież. Kom. Kasy Oszczęd. w Radomiu

REDAKCJA W RADOMIU
przy ul. Sienkiewicza 7 (I piętro) czynna jest codziennie od godz. 10 — 13-ej za wyjątkiem niedziel i świąt. № tel. 30-45.
Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.
Rękopisów nie zwraca się.

Numer pojedynczy 20 groszy

Wydawca: **Stanisław Gawroński.** Redaktor odpowiedzialny: **Mieczysław Korczyński.**

Czcionkami i drukiem Zakładów Graficznych Tadeusza Tomanka — Radom, Żeromskiego 49, tel. 30-15.